Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 1 | WARSZAWA, 7 STYCZNIA 1951 R. | CENA GR 15

ORĘDZIE NOWOROCZNE PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA DO NARODU POLSKIEGO

Obywatele! Robotnicy, Chłopi, Pracownicy umysłowi! Przodownicy Pracy! Oficerowie i Żołnierze! Młodzieży polska! Siostry i Bracia!

Pozdrawiam Was gorąco i serdecznie z okazji Nowego Roku.

Rok, który minął, był pierwszym rokiem pracy w ramach naszego potężnego Planu 6-letniego — planu wielkiego uprzemysłowienia Polski i zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. Żegnając ten rok stwierdzamy z radością: polskie masy pracujące wykonały pomyślnie, wykonały przedterminowo lub bez opóźnień, wykonały ogólnie z nadwyżką planowe zadania minionego 1950 roku. Mamy prawo być dumni z tego nowego i doniosłego sukcesu.

Zadania pierwszego roku wielkiego Planu 6-letniego były niełatwe, stanowiły poważny egzamin dla całego naszego przemysłu i gospodarki ogólnonarodowej. Egzamin ten wypadł dobrze.

Planowaliśmy znaczne zwiększenie produkcji przemysłu w porównaniu z rokiem poprzednim — mianowicie o 22 proc. Klasa robotnicza wypełniła to zadanie z nadwyżką. Budownictwo nowych zakładów przemysłowych, nowych fabryk, nowych domów, nowych szkół, nowych ośrodków zdrowia, nauki, kultury, sztuki zaplanowane zostało w rozmiarach prawie o połowę większych, niż w roku poprzednim. Masy pracujące wypełniły ten plan i przy tym wypełniły go w sposób bardziej sprawny i zorganizowany niż w poprzednich okresach.

O czym świadczą te wspaniałe wyniki pracy narodu polskiego?

Świadczą one, że w narodzie naszym wyzwalają się, rosną, dojrzewają potężne siły i talenty twórcze, że znajdują one dla swego rozwoju pole i warunki jakich nigdy przedtem naród nasz nie posiadał. Przypomnijmy sobie jaką to ciężką troską dla człowieka pracy w Polsce przedwojennej było znalezienie stałego zajęcia. Dziś troska ta należy już do bezpowrotnej przeszłości. Dziś Ojczyzna nasza potrzebuje sprawnych rąk, wnikliwych umysłów, wybitnych talentów coraz więcej, coraz więcej... Przypomnijmy sobie jakim ciężkim brzemieniem były dla wielu matek i ojców narodziny dziecięcia, powiększenie rodziny, ilu to podrzutków mieściły przytułki i schroniska miejskie, jaki wielki odsetek stanowiła śmiertelność wśród niemowląt... Dziś wzrost liczby narodzin jest sukcesem witanym z radością przez cały naród, dziś państwo spieszy z pomocą każdej matce pracującej i jej nowonarodzonemu dziecku, dziś śmiertelność szczególnie wśród niemowląt, ale i wśród dorosłych obniżyła się poważnie w porównaniu z latami przedwojennymi. Dziś kraj oczekuje z niecierpliwością na nowe szkolące się kadry spośród młodzieży, dziś dziewczęta i chłopcy po wyjściu ze szkół bez trudu znajdują niezwłocznie pracę w obranym przez siebie zawodzie. Dziś każdy, kto pragnie powiększyć swą wiedzę, swe kwalifikacje, swe uzdolnienia — może to osiągnąć.

Co oznaczają pomyślne wyniki pracy pierwszego roku wielkiego planu uprzemysłowienia Polski dla gospodarki i kultury naszego kraju, jaką posiadają wagę i znaczenie dla dalszego wzrostu siły i dla przyszłości naszego państwa już w niedalekim czasie?

Świadczą one bezspornie o tym, że wielkie, przełomowe i godne podziwu zadania Planu 6-letniego są wykonalne. Zadecyduje o tym nasza praca, nasz zapał, nasza ofiarność, nasza umiejętność i organizacja w rozpoczynającym się dziś nowym 1951 roku. Zadania tego nowego roku są większe, rozmiary produkcji są szersze, nakłady w nowe budownictwo, w nowe inwestycje są wyższe niż w roku, który minął. Ale im więcej wkładamy środków w nową technikę, w nowe budownictwo, w nowe doskonalsze maszyny i narzędzia pracy słowem — w realizację wielkiego planu uprzemysłowienia Polski, tym szybciej rosną nasze siły, tym w lepszych warunkach rozwijać się będzie nasza praca w każdym następnym roku, tym większy będzie wzrost naszego bogactwa narodowego, tym szybszy i wspanialszy rozwój zabezpieczymy dla naszej kultury, dla potęgi i dobrobytu naszej ojczyzny.

Nigdy przedtem, w poprzednich okresach naszej historii, naród nasz nie miał możności budować tak potężnie i trwale fundamentów swej przyszłości, jak dziś. Wielka część naszego dochodu narodowego szła dawniej do kieszeni wyzyskiwaczy, wzbogacała dywidendy kapitalistów zagranicznych, ginęła wskutek marnotrawstwa i sprzeczności kapitalistycznego systemu gospodarczego. Dziś cały stworzony w ciągu roku przyrost w dochodzie narodowym użyty zostaje na budownictwo nowych zakładów pracy i ulepszenie starych, na udoskonalenie techniczne, na inwestycje kulturalne, naukowe i społeczne, na oświatę i wychowanie młodego pokolenia, na odbudowę zniszczonych miast, na polepszenie warunków bytu mas pracujących. Jasne jest, że aby odrobić zacofanie, które pozostawił nam w spuściźnie ustrój kapitalistyczny, aby zbudować potężną bazę techniczną dla całej naszej gospodarki — dla przemysłu, rolnictwa, transportu, komunikacji, żeglugi, handlu — aby postawić uprzemysłowienie Polski na należytym nowoczesnym poziomie — musimy podwajać nasze wysiłki, musimy gospodarować jak najoszczędniej. Tylko dzięki temu będą szybciej rosły zręby nowego gmachu Polski Ludowej — wspaniałego a nie ubogiego, nowoczesnego a nie zacofanego, stalowego a nie drewnianego. Mamy plan takiego gmachu — jest to nasz Plan 6-letni. Wznosimy mocne, spiżowe, niezniszczalne jego fundamenty. Uczymy się budować coraz lepiej. Rosną szeregi przodowników pracy, rozszerzają się formy i wyniki współzawodnictwa socjalistycznego, coraz wspanialej, serdeczniej, ofiarniej rozpala się w gorących sercach młodzieży i bohaterskich robotników płomienny entuzjazm pracy, przetwarzającej w czyn porywające zadania wielkiego planu uprzemysłowienia Polski. Wzrasta wydajność pracy i osiągamy stopniowo obniżenie kosztów produkcji. W wyniku tego możemy przystąpić stopniowo do planowej polityki obniżki cen na produkty przemysłowe i masowego spożycia. Dalszy wzrost wydajności i spadek kosztów produkcji zabezpieczy wzrost realnego poziomu płac, a tym samym i wzrost stopy życiowej mas pracujących również w drodze systematycznego wzrostu siły nabywczej pieniądza.

Rozwija się i wzrasta nasza gospodarka rolna — roślinna i hodowlana. Coraz więcej traktorów, maszyn uprawia nasze pola, coraz więcej użyźnia je nawozów sztucznych. Obfitsze stają się plony, jako skutek lepszych metod uprawy i wzrostu doświadczenia oraz wiedzy rolniczej wśród przodujących chłopów. Pomoc państwa dla rolnictwa, planowa kontraktacja hodowli i roślin technicznych, coraz szerszy rozwój spółdzielczości, elektryfikacji, oświaty, kultury na wsi — sprzyja wzrostowi produkcji rolnej. Coraz bardziej — wbrew bogaczom — zyskują na wsi na znaczeniu chłopi małorolni i średniorolni. Coraz bardziej oczywiste mają dowody troskliwości i pomocy ze strony państwa ludowego, ze strony klasy robotniczej. Coraz aktywniejszy jest ich udział w radach narodowych, w rządzeniu państwem.

Wbrew przesądom i wrogiej propagandzie, torują sobie coraz skuteczniej drogę rolnicze spółdzielnie produkcyjne, dając wynikiem swej pracy dowód i przykład wyższości tej formy gospodarowania na roli, która przynosi chłopom pracującym wzrost dobrobytu i kultury. Mimo poważnego zwiększenia się konsumcji mięsa i produktów rolnych możemy już samodzielnie zaspokajać pełne

swe zapotrzebowanie na produkty roślinne i hodowlane. Rolnik nie ma dziś żadnych obaw i kłopotów w dziedzinie zbytu swych produktów, a stałość cen na podstawowe produkty rolne i hodowlane zabezpiecza mu dochodowość jego gospodarki.

Znaczne osiągnięcia przyniósł nam rok miniony w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego i żeglugi morskiej. Polskie okręty handlowe w roku ubiegłym w swych dalekomorskich rejsach oceanicznych zawijały do dalekich portów Lewantu, Indii, Pakistanu, Chin. Rozwija się szybko nasze rybołówstwo. W coraz szerszym zakresie nasze polskie morze staje się terenem pracy i doświadczeń nowych zastępów młodzieży, a szkoły morskie kształcą nam coraz liczniejsze kadry przyszłych żeglarzy.

Rok ubiegły przyniósł nam nowe dowody, jakie olbrzymie korzyści czerpiemy z naszej współpracy ze Związkiem Radzieckim, z jego braterskiej pomocy, z jego gotowości dzielenia się swym wielkim dorobkiem technicznym i naukowym. Przekonaliśmy się jak potężnym bodźcem dla rozwoju naszej narodowej sztuki i nauki jest zacieśnienie braterskich stosunków z radziecką sztuką i nauką. Przekonaliśmy się jak pomaga nam zacieśnienie współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej, z Chińską Republiką Ludową i z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Obywatele! Siostry i Bracia!

Z dumą żegnamy rok miniony — rok wspaniałej twórczej pracy — i z otuchą, z nowymi siłami i poważnym dorobkiem witamy Nowy Rok. Jaką sprawę, jakie zadanie winniśmy wysunąć na czoło naszych dążeń i wysiłków?

Najważniejszą, decydującą sprawą, głównym zadaniem naszym i wszystkich ludzi pracy na całym świecie jest wzmocnienie walki o pokój.

System imperialistyczny gnije, pogrąża się w sprzecznościach, w awanturnictwie i zdziczeniu. Podżegacze wojenni, pogłębiając upadek własnych społeczeństw, mobilizują wszystkie znajdujące się w ich rozporządzeniu siły na dzieło zniszczenia, a nie na potrzeby mas ludzkich. Od sześciu miesięcy z górą armie imperialistów pustoszą piękny kraj koreański i mordują jego ludność. Pod zbankrutowanym i zhańbionym hasłem faszystowskim: krucjaty przeciwko ZSRR — usiłują agresorzy amerykańscy, nowi podpalacze świata, ożywić trupa hitlerowskiego Wehrmachtu, odrodzić militaryzm niemiecki, aby znów rzucić go przeciwko Polsce, przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko narodom radzieckim. Adenauery i Schumachery myślą o rewanżu, snują zbrodnicze plany, aby znów uzbroić hitlerowskie pancerne dywizje i znów siać pożogę i zniszczenie na polskich ziemiach. Niczego widać nie nauczyły podżegaczy wojennych klęski poniesione w Korei, w Chinach, w Vietnamie. I nic dziwnego. To nie oni sami ponoszą skutki tych klęsk, lecz ich narody, oni zaś — kapitaliści — czerpią jeszcze zyski z tych zbrodni.

Dlatego też wszystkie narody świata muszą zaostrzyć swą czujność. Kraje, gdzie władzę sprawuje lud pracujący, są niezwyciężone. Siły bojowników pokoju są dziś wielokrotnie większe, niż w okresie minionej wojny i rosnąć będą nieustannie. Podstawą ich wzrostu i ich potęgi niezwyciężonej jest siła moralno-ideowa milionowych mas ludzkich, jest powszechna wola pokoju, jest nią twórcza pokojowa praca narodów wyzwolonych z jarzma imperializmu. Obóz pokoju jest dziś w stanie przeciwstawić się wojnie — jeśli zjednoczy wszystkie swe siły. Dlatego nie wolno nam szczędzić ani sił, ani ofiar, aby wzmóc naszą obronność.

Jeszcze niemało wrogów również w naszym kraju czyha na nasz spokój, chce przeszkodzić naszej twórczej pracy. Lecz im bardziej będziemy zwarci i czujni, tym bardziej izolowany i bezsilny będzie wróg.

Dziś już dla każdego wahającego się lub ogłupianego wrogą propagandą staje się jasnym:

w krajach kapitalistycznych wzmaga się drożyzna i bezrobocie, lęk i niepewność jutra, histeria wojenna, kłótnie i intrygi wzajemne.

U nas — w obozie pokoju — wzmaga się braterska solidarność, jest praca dla wszystkich, oświata dla wszystkich, spokój, pewność jutra, niezłomna wola obrony naszych zdobyczy.

Wielkim historycznym wydarzeniem i dumą całego naszego narodu stał się w roku ubiegłym fakt odbycia w stolicy naszego kraju II Światowego Kongresu Pokoju. Po raz pierwszy w swych dziejach Polska gościła u siebie najznakomitszych przedstawicieli 80 narodów z całego świata, bojowników o pokój. Mamy prawo być dumni z tego, że blisko 2 i pół tysiąca ludzi postępowych z różnych zakątków kuli ziemskiej, o różnych poglądach i zapatrywaniach zwiedziło nasz kraj, przyglądało się naszej pracy i naszym osiągnięciom. Wszyscy ci ludzie wynieśli o naszym kraju i o naszej pracy niezwykle przyjazną i chlubną opinię, dali jej wysoką ocenę.

Z tym większym oddaniem i zapałem naród nasz winien zjednoczyć się i wzmóc swą twórczą pokojową pracę, która jest najlepszym naszym wkładem w ogólnoludzką walkę o pokój. Nasze budownictwo, nasze osiągnięcia, każdy procent nadwyżki naszego planu wielkiego uprzemysłowienia Polski, to pomnożenie sił całego narodu, a siły te służą dziś bezspornie wielkiej i ogólnoludzkiej sprawie pokoju.

Aby przyspieszyć ten wzrost sił, aby zabezpieczyć i wzmóc tempo naszego budownictwa i uprzemysłowienia kraju, aby utrwalić i rozszerzyć nasze osiągnięcia — musimy jeszcze mocniej zjednoczyć swą wolę, rozwinąć inicjatywę twórczą, wzmóc i pogłębić współzawodnictwo socjalistyczne, budzić zapał i ofiarność wśród współtowarzyszy pracy. Walczmy z wszelkimi przejawami marnotrawstwa i nieposzanowania naszego społecznego majątku narodowego, który powinniśmy wspólnie strzec i pomnażać. Gospodarujmy oszczędniej, troskliwiej, umiejętniej, przestrzegając tych zasad jako najwyższego nakazu moralnego i obowiązku wobec ojczyzny. Każdy Polak powinien zdawać sobie sprawę, że swą codzienną pracą tworzy siłę, potęgę i historię naszego narodu. Utrwalamy niezawisłość Polski, jej autorytet, jej znaczenie i szacunek wśród innych narodów. Budujemy swym dzisiejszym wysiłkiem lepszą przyszłość naszego pokolenia i pokolenia naszych dzieci. Pamiętajmy o tym codziennie, nieustannie i nie szczędźmy sił, aby zapewnić naszej Polsce Ludowej najpełniejszy rozkwit jej kultury, jej sił i bogactw, aby zbudować jej wspanialsze Jutro, aby przez wzrost jej sił i zdobyczy twórczych wzmóc zwycięstwo idei postępowych ludzkości, utrwalić pokój i braterstwo między narodami.

Przyjaciele!

W dniu Nowego Roku pozdrawiamy wszystkich bojowników pokoju! Pozdrawiamy narody, broniące swej wolności, ślemy gorące życzenia zwycięstwa bohaterskiemu ludowi Korei!

Pozdrawiamy wielki naród radziecki — przodującą i niezwyciężoną siłę pokoju i postępu świata. Życzymy narodom ZSRR dalszych i coraz wspanialszych osiągnięć w ich nieporównanym i budzącym podziw całego świata budownictwie. Ślemy najgorętsze i najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia długich lat życia i zdrowia Wielkiemu Chorążemu Pokoju, Przyjacielowi naszego narodu, natchnionemu Przywódcy najszlachetniejszych idei całej postępowej ludzkości — Józefowi Stalinowi!

Obywatele! Siostry i Bracia!

W twardej pracy i walce wypleniamy u nas coraz skuteczniej stosunki oparte na wyzysku, na poniżeniu i gnębieniu człowieka przez człowieka. Coraz mocniej opieramy stosunki między ludźmi na szlachetnych, socjalistycznych zasadach życzliwej współpracy i braterskiej wzajemnej pomocy. Jest naszym wspólnym gorącym życzeniem, abyśmy w nadchodzącym roku — wbrew imperialistycznym siewcom zniszczenia i pożogi wojennej — osiągnęli na tej drodze dalsze sukcesy. Do tego też będziemy wytrwale dążyli bardziej niż kiedykolwiek mocni jednością.

Życzę Wam z całego serca szczęścia i pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku!

W niedostatecznej pracy Ogniw ZNP szukać należy przyczyn naszych błędów

(Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego ZNP)

Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego, które odbyło się w dniach 29 i 30 grudnia 1950 r., poświęcone było dwu zasadniczym sprawom: przeniesieniu uchwał VI Plenum CRZZ na teren ZNP, a ściślej mówiąc na teren szkoły jako warsztatu pracy oraz przeprowadzeniu podsumowania i oceny akcji wyborczej do zarządów okręgowych. Dlatego też osią referatu kol. Pokory było omówienie produkcji szkoły, tego podstawowego warsztatu naszej pracy, w świetle potrzeb Planu 6-letniego na odcinku oświaty. Na czoło wszystkich zagadnień wysunęła się sprawa postawy ideologicznej i przygotowania politycznego nauczycielstwa, jako w tej chwili najważniejsza.

W sprawie tej, pomimo zorganizowania masowego samokształcenia ideologicznego, Związek nasz jeszcze za mało zrobił. Nie wytworzył bowiem szerszego zastępu rewolucyjnych, postępowych nauczycieli, aby podważyć i przezwyciężyć to wszystko, co ustrój kapitalistyczny wycisnął na stylu pracy tysięcy szkół. Związek nie rozbudował nowych form oddziaływania na nauczyciela, chociażby w takiej dziedzinie, jak kluby nauczycielskie, gdzie można by rozwijać ofensywę ideologiczną drogą masowych dyskusyj z idealistycznymi pozostałościami w samej szkole jak i w świadomości związkowców.

W dziedzinie socjalistycznego współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa — co było osią przewodnią uchwał VI plenum CRZZ — nasz Związek musiał te zagadnienia przerobić na język pedagogiczny i przenieść je na teren szkoły, której produkcja nie jest tak wymienna, jak produkcja fabryk i zakładów przemysłowych.

Jeżeli nie wprowadzamy form socjalistycznego współzawodnictwa do walki o wyniki nauczania, ze względów zasadniczych, to nie znaczy to, iż nie możemy wyzyskać metod współzawodnictwa w dziedzinie walki o lepszą frekwencję, w dziedzinie pracy kół naukowych młodzieży i w dziedzinie pracy związkowej: czytelnictwa samych nauczycieli, klubów i świetlic, prenumeraty prasy związkowej. Nasze organizacje zawodowe ZOZ i MOZ zbyt mało jeszcze poświęcają uwagi sprawie wyników nauczania, analizie okresowych prac kontrolnych, wyciąganiu z nich wniosków w procesie utrwalenia materiału naukowego przez uczniów. Narady produkcyjne podstawowych ogniw związkowych nie sięgnęły jeszcze w głębię naszego swoistego systemu produkcji, tj. w życie naszej szkoły, organizację nauczania i wychowania, a nawet w organizację lekcji. Dlatego nie umieliśmy w dostateczny sposób pokazać naszych przodowników pracy, naszych racjonalizatorów i nowatorów, a mamy przecież doskonałych mistrzów pracy i sztuki pedagogicznej.

Wytknęli nam to w dyskusji kol. Maliszewski, kol. Boblewska ze Siedlec, kol. prof. Ludwik Pawłowski z Warszawy, który wyraźnie podkreślił, że nasze narady produkcyjne nie weszły do zespołu środków organizujących życie szkoły jako warsztatu pracy. Kol. Szcząska, przewodniczący Okręgu Warszawskiego, podniósł w krytyce działalności pracy Okręgu fakt, że nie potrafimy organizować narad wytwórczych przy współudziale uczniów (w szkołach średnich), że ciągle traktujemy ucznia tradycyjnie jako przedmiot.

W niedostatecznej pracy naszych ogniw związkowych należy szukać przyczyn, dlaczego tak wolno rośnie aktyw, dlaczego nie ujawniamy dobrych metodyków i dydaktyków, dobrych organizatorów pracy wychowawczej.

Z referatu i żywej dyskusji wynika, że nie spopularyzowaliśmy w masach związkowych tak wielkiego zagadnienia, jak rola komitetów rodzicielskich w życiu szkoły i w wychowaniu.

Jeszcze tu i ówdzie dają się słyszeć echa niezrozumienia roli tej instytucji.

Z zadaniami pracy w szkole wiążą się ściśle sprawy codziennej troski o człowieka. Toteż zagadnienia akcji socjalnej były szeroko dyskutowane na Plenum ZG ZNP. Dyskusja szła w kierunku rekonstrukcji budżetu akcji socjalnej oraz pewnej elastyczności w jego realizacji. Wnioski wyciągnięte z dyskusji wskazują, że problem troski o człowieka w naszym Związku musi być pogłębiony i przebudowany tak w oddziałach powiatowych jak w ZOZ i MOZ.

W posiedzeniu Plenum wzięli po raz pierwszy udział nowowybrani przewodniczący i sekretarze zarządów okręgowych. Wnieśli oni do dyskusji dużo nowego i ciekawego materiału. Kol. Grzybowski przewodniczący z Katowic, oraz kol. Szymański przewodniczący z Opola scharakteryzowali przełom, jaki przechodzi obecnie nauczycielstwo. W ciekawej analizie wykazali jak rosną zespoły postępowych nauczycieli i jakie środki należy stosować, by proces ten przyśpieszyć. Kolega Sowa przewodniczący Okręgu Gdańskiego oraz kol. Wieczorek z Kielc nie szczędząc słów krytyki Zarządowi Głównemu postawili zdecydowanie sprawę ścisłego współdziałania z ZNP i walki z biurokratyzmem związkowym.

Na tle przeprowadzonych wyborów w siedemnastu zarządach okręgów kol. Kuroczko poddał na Plenum krytycznej ocenie zjazdy okręgowe.

(Dokończenie na str 2)

USTAWA

z dnia 29 grudnia 1950 r: o obronie pokoju

Propaganda i przygotowania do nowej wojny stanowią największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów i są zbrodnią przeciw ojczyźnie i całej ludzkości.

Wyrażając dążenia milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski,

— manifestując niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i jego gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju,

— solidaryzując się z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju,

— pragnąc wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami współdziałać w unieszkodliwieniu sił dążących do rozpętania nowej wojny światowej,

Sejm Ustawodawczy stanowi, co następuje:

Art. 1.

Kto słowem lub pismem, za pośrednictwem prasy, radia, filmu lub w jakikolwiek inny sposób uprawia propagandę wojenną, popełnia zbrodnię przeciw pokojowi i podlega karze więzienia do lat 15.

Art. 2.

Zbrodnię przeciw pokojowi (art. 1) popełnia w szczególności kto:

— podżega lub nawołuje do wojny,

— ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanię podżegania do wojny,

— zwalcza lub spotwarza Ruch Obrońców Pokoju.

Art. 3.

W razie skazania za przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, sąd może orzec jako kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

Art. 4.

Do orzekania w sprawach o przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, właściwe są sądy wojewódzkie.

Art. 5.

Wykonanie ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 6.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Popularyzowanie osiągnięć naszego Państwa Ludowego głównym zadaniem nauczyciela

(Dwie doniosłe uchwały)

Ustawa o obronie pokoju i uchwały Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artyku.ów powszechnego użytku oraz artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych — oto mocne akordy, którymi zakończyliśmy rok 1950 — pierwszy rok Planu 6-letniego budowy podstaw socjalizmu. Aczkolwiek ustawa o obronie pokoju i uchwały w sprawie obniżki cen są co do treści swej bardzo odległe, to jednak łączy je i to nierozerwalnie wspólne źródło, którym jest słuszna polityka naszego państwa ludowego — są one owocami tej słusznej polityki. Wskazywanie na tę prawdę, rozpowszechnianie tej prawdy i wychowywanie młodzieży w duchu tej prawdy — oto szczytne i wielce odpowiedzialne zadanie dla nas nauczycieli.

Przed dwoma miesiącami, przy wprowadzaniu reformy walutowej rząd stwierdził, że jednym z jej celów jest stworzenie mocnej waluty jako narzędzia walki o obniżkę kosztów własnych produkcji, a przez to stopniowe zmniejszanie cen i wzrost spożycia. Dokonana obecnie obniżka cen niektórych artykułów masowego spożycia jest właśnie wynikiem wzrostu produkcji i potanienia produkcji.

Taka jest droga naszego rozwoju i wzrostu dobrobytu mas pracujących wyznaczona i realizowana przez nasz Plan 6-letni. Na tym tle jeszcze silniej wystąpi różnica między sytuacją mas pracujących w Polsce budującej socjalizm a sytuacją mas pracujących w krajach kapitalistycznych Gdy u nas każdy rok przynosi poprawę, tam w każdym roku notuje się dalsze zubożenie mas pracujących.

W Anglii, gdzie przed wojną spożywano przeciętnie 42 tys. ton mięsa rocznie, obecna konsumcja wynosi tylko 31,9 tys. ton. We Francji mięso wołowe podrożało we wrze'niu 1950 r. o 37 proc., słonina o 30 proc., tłuszcze o 20 proc. W Niemczech Zachodnich ceny chleba żytniego podrożały od 1 sierpnia 1950 r. o 22,2 proc., wołowiny o 12,5 proc., wieprzowiny o 22,2 proc. W Stanach Zjednoczonych w ciągu tylko pierwszych 6 tygodni agresji w Korei ceny mięsa wzrosły o 10 proc., słoniny o 18 proc., cukru o 6,4 proc.

Podaliśmy przykłady zaczerpnięte z krajów kapitalistycznych, które weszły na drogę przygotowywania nowej wojny, które, jak np. Stany Zjednoczone od przygotowania agresji w Korei i na wyspie Taiwan. Co to znaczy? Tu dochodzimy znów do wspólnego źródła uchwał rządowych w sprawie obniżki cen i ustawy o obronie pokoju.

Masy ludowe nie chcą wojny. Masy ludowe wiedzą, że wojna przynosi tylko śmierć, głód i nędzę. Dlatego z całą żarliwością i mocą organizujemy się w potężnym obozie pokoju, który pod przewodem Związku Radzieckiego staje woprzek ludobójczym planom podpalaczy świata.

II Światowy Kongres Pokoju, wskazując konkretny program walki o pokój, wezwał parlamenty świata do uchwalenia specjalnych ustaw, przewidujących karną odpowiedzialność za propagandę nowej wojny. I parlamenty, które reprezentują wolę mas ludowych, a nie grup kapitalistycznych, zarabiających na mordowaniu milionów ludzi, przystąpiły do uchwalenia ustaw o obronie pokoju.

Sejm Polski Ludowej, deklarując uroczyście, że cały naród popiera uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i działalność Światowej Rady Pokoju, przyjął jednomyślnie ustawę o obronie. To nie jest bynajmniej jedynie manifestacja woli narodu, ustawa jest ważnym narzędziem obrony pokoju. I choć w Polsce Ludowej propaganda wojny i nienawiści do innych narodów jest dawno zakazana, to uchwalona ostatnio ustawa uniemożliwi całkowicie szerzenie propagandy wojennej tym, o których mówił w Sejmie Leon Krzeczkowski: „Świadomym często narzędziem obcego imperializmu, starającym się tu i ówdzie siać zamęt w środowiskach o niedostatecznym wyrobieniu politycznym".

Naszym zadaniem, naszym wielkim zadaniem wychowawczym jest szerzenie prawdy o walce o pokój i o dobrobyt mas pracujących, walce, którą prowadzi naród polski pod kierownictwem władzy ludowej. Ustawa o obronie pokoju i uchwały o obniżce cen są ważnymi czynnikami tej walki.

Podsumowanie akcji wyborczej na Plenum Zarządu Głównego ZNP

(Dokończenie ze str. 1)

Na 400 mandatów nowych zarządów okręgów weszło 345 nowych kolegów, co stanowi 86,3 proc. Do wszystkich prezydiów weszło około 10 proc. (39 osób) młodych nauczycieli — członków ZMP — często na odpowiedzialne stanowiska sekretarzy, jak to ma miejsce w Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku itp. Najwięcej, bo blisko 70 proc. nowoobranych członków zarządu jest w wieku od 21 — 40 lat. Ilość koleżanek w zarządach sięga 140 tj. 35 proc. Jest to znaczna poprawa w stosunku do poprzedniej kadencji, nie mniej jednak ilość kobiet jest ciągle jeszcze niedostateczna.

Z dotychczasowych przewodniczących pozostało na swych stanowiskach tylko 3-ech, tj. kol. Sobieraj w Lublinie, kol. Ożogowski w Łodzi i kol. Wardak w Krakowie.

W ogólnej ocenie — poza krytycznie wytkniętymi niedociągnięciami — stwierdzono, iż zjazdy okręgowe były dużą mobilizacją aktywu związkowego i mas związkowych na przestawienie platformy ideologicznej szkoły i wychowania w duchu marksistowsko-leninowskiej nauki przez powiązanie szkoły z zadaniami Planu 6-letniego.

Na zjazdach okręgowych rozprawiono się ostro z pozostałościami syndykalizmu i socjaldemokratyzmu, co w naszej organizacji szczególnie dawało się odczuć w postaci kultywowania niezdrowego mitu przeszłości ZNP.

Walka z pozostałościami syndykalizmu i socjaldemokratyzmu znalazła swoje realne zastosowanie w opracowaniu nowego stylu pracy związkowej, czemu w dużym stopniu były poświęcone obrady ostatniego plenum. Wszystkie zjazdy okręgowe były jednocześnie wielką mobilizacją nauczycielstwa w walce o pokój, tym bardziej, iż odbywały się one w okresie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, co siłą rzeczy wywarło swój dodatni wpływ.

Dlatego też pomimo wielu niedociągnięć należy uznać, iż zjazdy okręgowe pobudziły aktyw związkowy do jeszcze intensywniejszej pracy dla socjalistycznej szkoły i wychowania nowego człowieka.

* * *

Grudniowe Plenum ZG ZNP w naszym życiu organizacyjnym było nie tylko dużym przeżyciem, było ono również krokiem naprzód w dziele dalszej przebudowy naszej pracy związkowej. W dyskusji, która na ogół była na dobrym poziomie i poruszyła szereg konkretnych i ważnych spraw, wzięli udział nasi aktywiści, którzy dali dowód, że proces podwyższania się poziomu ideologicznego ZNP jest na właściwej drodze. Toteż z wiarą i entuzjazmem przystępujemy do realizacji podjętych uchwał.

E. KUROCZKO

Od nas samych zależy pełne wykorzystanie funduszów akcji socjalnej

Troskę Państwa Ludowego o człowieka pracy najdobitniej wyraża rozbudowany na szeroką skalę system świadczeń i usług socjalnych oraz ubezpieczeń społecznych.

Jest to wielka zdobycz świata pracy w ustroju socjalistycznym, niemożliwa do osiągnięcia w systemach kapitalistycznego wyzysku i krzywdy społecznej. Wspaniałe pałace i wille, położone w miejscowościach klimatycznych i zdrojowiskach, urządzenia oraz środki socjalne i lecznicze — służyły klasie kapitalistów, spekulantów i wyzyskiwaczy. Dziś służą one masom ludowym — w oparciu o wypracowany przez nie i dla siebie dochód społeczny.

Jakie możliwości wykorzystania funduszów socjalnych ma nasz związek zawodowy?

Niezależnie od szeroko rozbudowanego systemu ubezpieczeń społecznych i lecznictwa pracowniczego, z którego powszechnie możemy korzystać, dysponujemy w bieżącym roku — w ramach ustalonych norm—funduszem około 45 000 000 na akcję socjalną.

Możemy wykorzystać ponad 25 000 miejsc w domach wczasowych, mamy możliwość organizowania — dla przeszło 35 000 dzieci nauczycielskich — kolonii i półkolonii letnich i zimowych, wysłania dzieci naszych do prewentoriów i domów turnusowych, przedszkoli, żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem. Możemy masowo organizować wczasy świąteczne i korzystać ze sportu i wychowania fizycznego. Rozwijamy na szeroką skalę sieć pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych.

Musimy stwierdzić, że nie wykorzystujemy wszystkich naszych możliwości w tym zakresie i to z niewątpliwą szkodą dla naszych członków i ich rodzin. W pierwszym półroczu wykorzystaliśmy tylko 25,7% osobnego funduszu socjalnego. Za pierwsze trzy kwartały br. — niecałe 50%. To stanowczo za mało. Ograniczyliśmy się do kilku form akcji socjalnej, jak kolonie, półkolonie, wczasy pracownicze, kasy zapomogowo-pożyczkowe. Możemy wykazać się w tej dziedzinie niemałym dorobkiem — 60% — 100%. W dużo mniejszym stopniu zainteresowaliśmy się takimi formami akcji socjalnej jak świetlice, przedszkola, prewentoria, domy turnusowe, wczasy świąteczne (od 20% do 68%). Zupełnie zaniedbana jest sprawa żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem, ogródków jordanowskich, pracowniczych ośrodków działkowych i stołówek (do 20%).

Jakie są przyczyny takiego stanu?

Nowe ogniwa terenowe i nasz aktyw często traktują sprawy ekonomiczno-socjalne jako nieistotne, trzeciorzędne. Spychają je na peryferie swej działalności, traktują bardzo formalnie i biurokratycznie.

Działalność na odcinku ekonomiczno-socjalnym wymaga zbliżenia się aktywu naszego do terenu, do mas członkowskich, poznania warunków pracy i bytowania nauczyciela i jego rodziny, znajomości istniejących potrzeb w tym zakresie oraz chęci przyjścia mu z pomocą w rozwiązywaniu jego trosk codziennych.

Dużą współodpowiedzialność za ten stan na odcinku socjalnym ponoszą czynniki administracyjne (byłe kuratoria i inspektoraty szkolne), które nieraz zbyt biurokratycznie i bezdusznie podchodziły do tych spraw. Nie zawsze dostatecznie zdawały sobie sprawę, że akcja socjalna ma służyć człowiekowi pracy i ma być wyrazem troski o niego.

Musimy równocześnie stwierdzić, że przyczyny obiektywne, w dużym stopniu utrudniały lub nieraz wręcz uniemożliwiały rozwinięcie niektórych form akcji socjalnej i pełnego wykorzystania funduszu z danego działu. Do nich przede wszystkim zaliczać należy spotykany jeszcze często, szczególniej na prowincji, brak niektórych urządzeń socjalnych w terenie, rygorystyczne przepisy, uniemożliwiające rozwinięcie form zastępczych akcji socjalnej w tym wypadku, kiedy nie można prowadzić akcji zasadniczej oraz sztywność struktury budżetów socjalnych, niedostosowana często do warunków życia i potrzeb nauczycieli oraz naszych możliwości realizacyjnych (stołówki, różne formy opieki nad matką i dzieckiem, ogródki pracownicze itp.).

Co musimy robić, żeby rozwinąć w szerszym zakresie akcję socjalną i w pełni wykorzystać fundusze na ten cel przeznaczone?

Przede wszystkim należy w znacznym stopniu oprzeć samą akcję ekonomiczno-socjalną na podstawowych naszych ogniwach organizacyjnych — ZOZ i MOZ, które dotychczas w niedostatecznym stopniu interesują się i zajmują tymi sprawami. Ogół członków organizacji powinien być zaznajomiony z istotnymi założeniami akcji socjalnej, środkami, które mogą wykorzystać, formami pomocy, jakie są dostępne dla nauczycieli. ZOZ i MOZ w oparciu o znajomość warunków życia i potrzeb koleżanek, kolegów winny typować i kwalifikować osoby do korzystania ze świadczeń i usług socjalnych. W oparciu o te potrzeby, zarządy powiatowe i okręgowe opracowują plan zaspokojenia tych potrzeb i czuwają nad realizacją budżetów socjalnych. Dokładnie znać musimy wszystkie socjalne urządzenia terenowe i walczyć o udostępnienie ich nauczycielowi i jego rodzinie.

Dużo inicjatywy i planowej działalności włożyć musimy wspólnie z terenowymi radami narodowymi i innymi związkami zawodowymi oraz organizacjami społecznymi w tworzeniu urządzeń socjalnych, któreby umożliwiły nam pełne korzystanie z różnych form akcji socjalnej w oparciu o zasadę odpłatności.

Pozostałe jeszcze fundusze na pewnych pozycjach budżetu r. b. należy w miarę możności i potrzeby wykorzystać w jak najszerszym zakresie, np. przez organizowanie zimowych kolonii, półkolonii, domów turnusowych dla dzieci nauczycielskich. wzmożenie akcji wczasów pracowniczych i świątecznych dla członków związku. W okresie ferii zimowych wszystkie ogniwa organizacyjne zobowiązane są urządzić noworoczną choinkę dla dzieci naszych związkowców. Specjalne fundusze na ten cel są już przyznane i leżą do dyspozycji w wydziałach oświatowych terenowych rad narodowych.

Dzieci nauczycielskie powinny w większym stopniu korzystać ze świetlic, dożywiania w szkole i świetlicy, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem, prewentoriów, domów turnusowych i z innych form akcji socjalnej.

Potrzeby niewątpliwe są wielkie. Realne możliwości finansowe zaspokojenia tych potrzeb — w dość już dziś znacznym stopniu — istnieją. W ubiegłym roku nie byliśmy zdolni w pełni ich wykorzystać.

W jakim stopniu zdolni będziemy w trosce o pracownika oświatowego i jego rodzinę wykorzystać te zdobycze — zależy to w dużej mierze od nas samych, od naszej świadomości politycznej, poczucia odpowiedzialności, stopnia zainteresowania tymi sprawami oraz wykazywanej przez wszystke ogniwa terenowe inicjatywy i sprawności w planowaniu i organizowaniu akcji socjalnej oraz realizacji budżetów z tego działu.

HENRYK DZIENISIEWICZ

Gabinety pedagogiczne środkiem upowszechniania doświadczeń

Dotychczas organizowano u nas tylko gabinety biologiczne, fizyczne i inne. Natomiast prawie nic nie mówiło się o organizowaniu gabinetów pedagogicznych. Tymczasem doświadczenia radzieckie wskazują, że jest to skuteczny środek upowszechniania doświadczeń pedagogicznych.

Zagadnienie to postanowiła opracować sekcja pedagogiczna Państwowego Kursu Pedagogiczno - Społecznego Ministerstwa Oświaty w Łodzi.

Projekt gabinetu pedagogicznego rzucony przez dr Wiktora Szczerbę, dyrektora kursu, został omówiony na naradzie produkcyjnej. W wyniku narady postanowiono ten gabinet zorganizować.

Postawiono mu następujące cele:

Gabinet pedagogiczny ma nam pomóc w opanowaniu wiedzy pedagogicznej w ujęciu marksistowsko - leninowskim. Ma pomóc w doskonaleniu naszych metod pracy w szkole i w całej pracy oświatowej. Ma być terenem wymiany naszych doświadczeń — osiągnięć oraz popularyzowania najlepszych zdobyczy metodycznych. Ma być miejscem, gdzie będziemy uczyli się dyskutować, wyjaśniać, utrwalać i pogłębiać przerabiany materiał.

W naszym gabinecie pedagogicznym — będzie się znajdować:

1. Podręczna biblioteka książek i czasopism, która pozwoli słuchaczom szybko sięgnąć po najnowszą literaturę, omawiającą współczesne zagadnienia pedagogiczne.
2. Wystawa bibliografii i pomocy związanych z aktualnymi problemami pedagogicznymi.
3. Wykazy bibliografii według problemów pedagogicznych.
4. Najlepsze prace — nauczycieli, uczniów, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, które pomagają osiągać w szkołach najlepsze wyniki nauczania. (Szczególną uwagę zwrócimy na zbieranie dokumentacji o charakterze racjonalizatorskim).
5. Prace najwybitniejszych pedagogów radzieckich.

Dobrze będzie, jeżeli koleżanki i koledzy, na całym terenie Polski zainteresują się tą nową formą doświadczeń i przystąpią do organizowania gabinetów pedagogicznych. Wydaje mi się, ze powinniśmy za przykładem ZSRR takie gabinety organizować w siedzibach powiatów — pod nazwą: „Powiatowe Gabinety Pedagogiczne" i w siedzibach gmin — „Gminne Gabinety Pedagogiczne". Materiałów do organizowania tych gabinetów mamy aż nadto. W gabinecie powiatowym i gminnym winno znaleźć się wszystko to, co szkoła, jako kolektyw wypracuje najlepszego, co pomoże nam lepiej pracować.

W gabinetach pedagog. powinny się znaleźć:

1. Dobrze prowadzone zeszyty ze wszystkich przedmiotów.
2. Dobrze prowadzone dzienniczki lektury.
3. Dobrze prowadzone dzienniczki lekcyjne.
4. Opisy rozwiązywania różnych trudności na terenie szkoły w zakresie wychowania i nauczania.
5. Konspekty lekcji ze szczególnym uwzględnieniem aktualnych zagadnień: wiązanie nauczania z problematyką Planu 6-letniego i walki o pokój.
6. Odpisy dobrych referatów, wygłoszonych na Radach Pedagogicznych, konferencjach czy ZOZ.
7. Przykładowe opisy prac komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.
8. Pomoce naukowe wykonane przez szkołę.
9. Biblioteka pedagogiczna z czytelnią.

Można by wyliczać całe szeregi eksponatów, pomocy i prac, które winny znaleźć się w tych gabinetach. Trudno nieraz wytłumaczyć koledze, jak np. należy dobrze prowadzić dziennik lekcyjny, ale łatwo jest pokazać mu dobrze prowadzony dziennik.

Eksponaty w gabinetach winny się zmieniać wówczas, gdy na ich miejsce będziemy mogli umieścić bardziej udoskonalone. Można nawet rozpisywać odpowiednio przygotowane konkursy na racjonalizatorstwo i doskonalenie naszej pracy.

Gorbyśmy eksponatów nie zmieniali, nasz gabinet nabrałby charakteru źle prowadzonego muzeum. Nasz gabinet pedagogiczny musi żyć, musi się rozwijać, musi być kuźnią naszego marksistowskiego doskonalenia się.

W gabinecie powinny być stałe dyżury, aby przybywającym kolegom udzielać koniecznych wyjaśnień,

Czy do tych gabinetów mają przychodzić tylko nauczyciele? Wcale nie. Mają przychodzić rodzice i uczniowie, bo tam są ich prace. Tu zobaczą, jak pracują koledzy z innej szkoły, zobaczą coś nowego, praktycznego, co pobudzi ich do poczynań racjonalizatorskich.

KAZIMIERZ CZARNOMSKI

Czytajmy czasopisma przedmiotowe PZWS

JĘZYK ROSYJSKI nr 5, listopad — grudzień 1950, str. 64.

JĘZYK ROSYJSKI nr 5, rozpoczyna serię swoich artykułów obszerną pracą W. Molego pt. **Z dziejów sztuki rosyjskiej. Malarstwo XIX wieku — początki realizmu.** Autor stwierdza, że już w XVIII wieku powstały pierwsze próby odtworzenia w malarstwie prawdziwego życia ludu rosyjskiego z wyeliminowaniem zeń stylizacji dworsko - szlacheckiej. Wyrazem tej tendencji był obraz Szebujewa „Wesele Wiejskie". W okresie tym na widowni twórczości malarskiej ukazały się nowe talenty, które miały nadać malarstwu rosyjskiemu zupełnie inny kierunek. Byli to artyści XVIII wieku, którzy pochodzili z warstw chłopskich i pańszczyźnianych. Do nich należeli m. in. Kipieński, Tropinin i Iwanow. Właściwym zaś prekursorem nowego kierunku był P. Fiedotow, którego obrazy nie są wolne od tematyki potępiającej epokę despotyzmu mikołajewskiego i ówczesnej ciemnoty. Najciekawszym jednak przedstawicielem sztuki rosyjskiej z okresu XIX wieku był W. Pierow, którego twórczość wyraża walkę przeciw ustrojowi feudalnemu i uciskowi społecznemu.

Artykuł A. Nowickiego — **„Przemiany w obliczu ludzi radzieckich"** omawia przeobrażenia społeczno - polityczne, gospodarcze i kulturalne, jakie dokonały się w Związku Radzieckim. W ciągu ostatnich trzydziestu lat doniosłe przemiany ustrojowe wytworzyły nowy typ człowieka radzieckiego, który osiągnął niezwykłe sukcesy we wszystkich dziedzinach życia. Czołowi ludzie radzieccy porwali swym przykładem olbrzymie masy robotników, dążących z kolei do rozpowsezchnienia nowych osiągnięć i nowych zdobyczy techniki.

Dział OCENY i SPRAWOZDANIA drukuje recenzje podręczników do nauki języka rosyjskiego pióra H. Olszańskiej, Z. Skrundowej i H. Lebiedzińskiego. Są to:

1. **GRAMATYKA JĘZYKA ROSYJSKIEGO** W. Gałeckiego, W. Jakubowskiego i T. Lehr - Spławińskiego, zawierająca trzy działy: fonetykę, morfologię i składnię.
2. **RUSSKAJA LITIERATURA** dla kl. VIII — IX, X i XI W. Gałeckiego, L. Gomulickiego, W. Jakubowskiego i S. Pollaka. Trzy stanowiące odrębną całość podręczniki po dostosowaniu ich do obecnie obowiązującego programu przyczynią się do poznania literatury rosyjskiej przez młodzież i nauczycieli.

Szkoły walczą o wyniki w nauce

Uczniowie piszą do „Sztandaru Młodych", w jaki sposób ich szkoły walczą o wyniki nauczania. Np. uczniowie Liceum i Technikum Przemysłu Spożywczego w Zabrzu na konferencji wykładowców z uczniami odpowiedzialnymi za samopomoc koleżeńską z poszczególnych klas, ocenili dotychczasową działalność samopomocy koleżeńskiej.

Uczniowie doszli do wniosku, że ich nauczyciele dostosowując się do życzeń młodzieży zmieniają częstokroć system wykładów tak, aby były jak najbardziej przystępne. Na uznanie zasługuje również fakt, że wykładowcy pomagają młodzieży w przeprowadzeniu klasowych narad produkcyjnych.

Uczennica Jadwiga Bonifaciuk ze szkoły ogólnokształcącej w Sokołowie Podlaskim pisze, że w jej szkole klasy podzielone są na zespoły 6 — 7 osobowe, które pracują pod przewodnictwem jednego z zaawansowanych kolegów.

Gdy członkowie jakiegoś zespołu natrafiają na trudności, wówczas zbierają się po lekcjach i pod przewodnictwem „zespołowej" przerabiają trudne zagadnienia. Taki sposób ułatwia pozbycie się stopni niedostatecznych.

NAUCZYCIELE O PODRĘCZNIKACH

„Nasz Język" Klemensiewicza i Żlabowej w świetle praktyki dydaktycznej

Każdy odcinek przepracowanego na lekcjach szkolnych materiału naukowego zbliża nas do okresu I półrocza, stawiając zarazem do krytycznego rozpatrzenia podwójną problematykę każdego przedmiotu nauczania:

1) Czy wykonaliśmy programowy materiał naukowy — i o ile wyniki naszej pracy możemy uważać za sprawdzian jej wartości dydaktycznej.

2) Czy organizacja pracy dydaktycznej i dobór metod zdołały wysiłkom naszym zapewnić maksimum skuteczności i możliwie najwyższy poziom osiągnięć.

Wszyscy dydaktycy - praktycy zdajemy sobie jasno sprawę, że niezastąpionym w tym względzie czynnikiem staje się rzeczowo zredagowany i metodycznie ułożony podręcznik naukowy.

Taki zatem podręcznik uznamy za celowy i przydatny, który nie tylko uczy, czyli podaje system rzeczowej wiedzy w danej dziedzinie, lecz także stwarza wyraźne sugestie w kierunku posługiwania się nim i wyzyskania go w procesie uczenia się samodzielnego.

Z tego punktu widzenia chcę spojrzeć na podręczniki gramatyki jako wiedzy, która nie tylko ma za zadanie zapoznać nas z systemem zjawisk współczesności i przeszłości naszego języka, lecz również zmierza do urobienia wrażliwości językowej w kierunku wyczucia i uświadomienia sobie warunków jego poprawności i bogactwa środków wyrazu. Pod tym względem podręcznik gramatyki Klemensiewicza - Żlabowej pt. „Nasz Język" spełnia w całej pełni swoje zadanie wychowawcze i dydaktyczne.

Nauczanie w systemie dzisiejszej podstawowej szkoły ogólnokształcącej, oparte o system pedagogiki Kairowa, jest procesem świadomego i aktywnego zdobywania wiedzy przez uczniów. Nauczanie ma podążać drogą procesu naukowego poznawania prawdy: ma prawidłowo odzwierciadlać obiektywną rzeczywistość — a zarazem prowadzić „od żywego postrzegania do abstrakcyjnej myśli i od niej do praktyki". (Kairow, tom I, str. 72). Ten system pracy realizuje nauczyciel, w tym duchu pracę dydaktyczną winien realizować podręcznik jako czynnik posiłkujący pracę nauczyciela.

Podręcznik gramatyki Klemensiewicza - Żlabowej wychodzi w traktowaniu poszczególnych zagadnień językowych od obiektywnej rzeczywistości zjawisk, podpadających pod świadomą obserwację młodzieży. W związku z obserwacją autorzy podręcznika przeprowadzają na konkretnych przykładach proces rozumowania, doprowadzający do zrozumienia pojęcia językowego, wyjaśnienia go i sformułowania jako zasady językowej lub definicji, która równocześnie jest wyjaśnieniem prawidłowości zjawisk w dziedzinie języka, jego norm i uogólnień. Przejście od uogólnienia do praktyki językowej dokonuje się za pośrednictwem całego szeregu ćwiczeń, które uświadamiają pozycję danej formy w żywym języku i stwarzają nawyk poprawnego jej stosowania.

Weźmy pod uwagę kilka przykładów organizowania tego rodzaju systemu pracy w wymienionych podręcznikach Klemensiewicza - Żlabowej. Np. klasa V. — Temat: „Głoski dźwięczne i bezdźwięczne".

1) Autorzy wysuwają zagadnienia dźwięczności i bezdźwięczności.

2) Przy pomocy eksperymentu (sprawdzenie drgania krtani i drżenia czaszki) potwierdzają oczywistość wrażenia słuchowego.

3) W wyniku doświadczenia i rozumowania dochodzą do rozróżnienia pojęć „dźwięczny" i „bezdźwięczny".

4) W szeregu imion z życia (Karol, Paweł, Franciszek itp.) wyróżniają obie kategorie poznanych głosek. Wiedza zatem znalazła potwierdzenie w konkretnym wypadku rzeczywistości — a tym samym praca nad związaniem wiedzy z życiem zdała pomyślny egzamin.

Biorę inny przykład:

Klasa VI. Temat: „Imiesłów przysłówkowy współczesny".

1) Autorzy wychodzą od konkretnych zdań, wykazujących równoczesność czynności słowa osobowego z czynnością imiesłowu.

2) Równocześnie nastawiają obserwację na łączność nowopoznanej formy z bezokolicznikiem i na jej przyrostek „-ąc".

3) Doprowadzają na podstawie wymienionej obserwacji do nazwania i wyjaśnienia nowego pojęcia.

4) Polecają dane zjawisko odnaleźć w tekście z treścią, ukazując jego żywotność w języku na podstawie przemiany formy imiesłowu w formę osobową czasownika.

Nie chcę mnożyć przykładów, ilustrujących sposoby rozwiązywania zagadnień językowych przez wymieniony podręcznik. Nie ulegam bynajmniej sugestiom niektórych praktyków dydaktycznych, poszukujących w podręczniku nie tylko wiadomości naukowych, lecz także rozwiązań metodycznych. Zadaniem podręcznika jest dawać wiedzę rzeczową, metoda zaś jest wyłącznie dziełem twórczej inicjatywy nauczyciela i aktywnej współpracy ucznia. Od podręcznika wymagamy jednak, by nauczycielowi pomógł w organizowaniu pracy dydaktycznej, by w twórczym kierunku nastawiał badawczą pracę ucznia, posiłkował ją doborem materiału i wskazywaniem dróg poszukiwania odpowiedzi na postawione pytanie. Zadania te spełnia wymieniony podręcznik: uczy nie tylko poszukiwać i badać — oraz wnioskować i uogólniać, lecz także uzmysławiać i unaoczniać zjawiska językowe przy pomocy schematów i wykresów, zestawień i tabeli wzorcowych.

Dzięki wymienionym wartościom podręcznik Klemensiewicza - Żlabowej spełni w ręku polonisty rolę cennej pomocy noukowej.

Dr Janina Chmielowcowa
naucz. Studium Przygotowawczego do Szkół Wyższych w Poznaniu.

Sekcja Szkolnictwa Zawodowego ZNP opracowała plan pracy na rok 1951

W dniu 14 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem kol. St. Kwiatkowskiego posiedzenie Zarządu Centralnego Sekcji Szkolnictwa Zawodowego ZNP, w którym wziął udział prezes CUSZ J. Zarzycki oraz przedstawiciel Wydziału Oświaty KC PZPR J. Wika.

Przewodniczący Sekcji Okręgowych Szkolnictwa Zawodowego złożyli sprawozdania z przebiegu prac przygotowawczych do konferencji, współpracy nad organizacją konferencji z administracją szkolną, przebiegiem, dorobkiem i osiągnięciami konferencji oraz dostrzeżonymi błędami i niedociągnięciami tej wielkiej akcji, która miała na celu mobilizację nauczycielstwa szkół zawodowych do wykonania zadań, wynikających dla szkolnictwa zawodowego z Planu 6-letniego, a szczególnie zadań tego szkolnictwa w 1950/51 roku szkolnym. Szczegółowe omówienie tego zagadnienia nastąpi w jednym z najbliższych numerów „Szkoły Zawodowej".

Na czoło prac Sekcji w 1951 r. wysunięte zostały między innymi następujące zagadnienia:

1. Uporządkowanie stanu organizacyjnego Sekcji w terenie. 2. rozwijanie współpracy z referatami samokształcenia ideologicznego, w szczególności w organizowaniu 2-dniowych seminariów dla kierowników zespołów samokształcenia ideologicznego w ZOZ. 3. Ustalenie form współpracy z Centralnym i Okręgowymi Ośrodkami kształcenia i doskonalenia kadr pedagogicznych szkolnictwa zawodowego, 4. organizacja w okresie wakacyjnym kursów 3 tygodniowych ideologiczno - pedagogicznych dla aktywistów samokształcenia ideologicznego (obejmą 300 osób), 5. organizacja 1 miesięcznych kursów pedagogicznych dla nauczycieli zawodu, 6. współdziałanie z administracją szkolną w przygotowaniu i przeprowadzeniu konferencji branżowych i rejonowych szkolnictwa zawodowego, 7. zorganizowanie ośrodka popierania i upowszechnienia racjonalizatorstwa i nowatorstwa w szkolnictwie zawodowym, 8. udział w pracach ogniw związkowych nad pogłębieniem poziomu i wyników nauczania, w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy itd., 9. współdziałanie z ogniwami związkowymi w pracy nad przepracowaniem przez ZOZ „wytycznych do planu wychowawczego szkół zawodowych", regulaminu ucznia szkoły zawodowej, współdziałanie w akcji kontroli internatów, 10. współdziałanie w akcji propagandowej szkolnictwa zawodowego, 11. opracowanie i przedkładanie odpowiednim ogniwom organizacyjnym związku materiałów, dotyczących potrzeb materialnych nauczycieli szkół zawodowych, 12. rozpowszechnianie prasy związkowej, dostarczanie materiałów oraz organizowanie korespondentów terenowych ze szkolnictwa zawodowego dla „Głosu Nauczycielskiego" i „Szkoły Zawodowej". Przedstawiony ramowy plan pracy ma stanowić wytyczne dla opracowania szczegółowych planów pracy dla terenowej Sekcji Szkolnictwa Zawodowego na 1951 r.

Następne posiedzenie Związku Centralnego Sekcji Szkolnictwa Zawodowego poświęcone będzie sprawie przedyskutowania i przyjęcia szczegółowych planów pracy Sekcji Okręgowych Szkolnictwa Zawodowego oraz formom i metodom ich realizacji.

Es-ka

Upowszechniamy doświadczenia

Komitet rodzicielski w Książu Wielkim dobrze współpracuje ze szkołą

Wyróżnienie na konferencji sierpniowej w Miechowie komitetu rodzicielskiego przy szkole podstawowej w Książu Wielkim zachęciło mnie do bliższego zaznajomienia się z pracą tego komitetu, jego osiągnięciami i trudnościami. W tym celu udałem się do kol. Józefa Majeranowskiego, kierownika szkoły w Książu Wielkim, który udzielił mi cennych informacji.

Kol. kierownik już na wstępie zaznaczył, że praca komitetu rodzicielskiego dawała pozytywne rezultaty dzięki temu, że została harmonijnie powiązana z planem pracy kierownictwa szkoły. Udział członków komitetu rodzicielskiego w konferencjach rad pedagogicznych, których tematem były zagadnienia dotyczące podniesienia wyników nauczania oraz wpływu środowiska na wychowanie dziatwy szkolnej, ułatwiło opracowanie planu pracy na najbliższy okres w oparciu o bieżące potrzeby szkoły.

POZNANIE WARUNKÓW DOMOWYCH DZIECKA UŁATWIŁO PRACĘ KOMITETOWI RODZICIELSKIEMU

Jako najpilniejsze zadanie postawił sobie komitet rodzicielski nawiązanie ścisłego kontaktu ze środowiskiem dziecka przez bezpośrednie odwiedzanie rodziców i zaznajomienie się z warunkami domowymi uczniów, zwłaszcza tych, którzy zaniedbywali się w nauce lub słabo uczęszczali do szkoły. Ze sprawozdań, które złożyli przedstawiciele komitetu rodzicielskiego na plenarnym zebraniu okazało się, że dzieci zaniedbujące się w nauce i frekwencji nie miały w domu odpowiednich warunków do odrabiania lekcji — szczególnie w okresie zimowym. Przedstawiciele komitetu rodzicielskiego walczyli o stworzenie tych warunków na miejscu, przez pracę uświadamiającą wśród rodziców. Komitet rodzicielski okazał pomoc materialną biedniejszym uczniom przez przydzielenie im ubrania, obuwia i podręczników szkolnych z funduszów zebranych z imprez dochodowych.

Przedstawiciele komitetu rodzicielskiego systematycznie brali udział w posiedzeniach rady pedagogicznej, na których omawiano takie sprawy, jak obarczanie uczniów nadmierną pracą domową przez rodziców czy niewłaściwe ustosunkowanie się niektórych nauczycieli do dzieci. Dzięki utrzymywaniu stałego kontaktu nauczycieli z rodzicami wiele niedociągnięć udało się szybko zlikwidować.

Komitet rodzicielski pomyślnie rozwiązał wiele ważnych spraw:

1) Przyczynił się do pełnego wykorzystania świetlicy szkolnej, aby umożliwić dzieciom odrabianie lekcji w szkole,

2) zradiofonizował szkołę,

3) usprawnił dożywianie przez zakupienie sprzętu kuchennego i wagi,

4) zaopatrzył szkołę w mapy i pomoce naukowe do fizyki,

5) opracował regulamin obrad komitetu rodzicielskiego,

6) zmobilizował wszystkich członków komitetu rodzicielskiego do współdziałania w wychowaniu dziatwy szkolnej, szczególnie przez obserwację życia dziecka poza domem i szkołą,

7) współdziałał w organizowaniu pomocy uczniom nie podążającym za klasą,

8) zaprowadził dzienniczki kontroli pracy i zachowania się uczniów.

Dzięki konsekwentnemu i nieprzejednanemu stanowisku komitetu rodzicielskiego liczba ocen niedostatecznych w końcu roku szkolnego zmniejszyła się o około 40 proc., — frekwencja uległa również znacznej poprawie.

PROPAGANDA PEDAGOGICZNA — NAJBLIŻSZE ZADANIE NA PRZYSZŁOŚĆ

W czasie rozmowy z kol. Majeranowskim, do kancelarii przybył przewodniczący zreorganizowanego komitetu rodzicielskiego ob. Romuald Strzelecki. Jest to jeden z najbardziej aktywnych działaczy ZSL i nadzwyczaj czynny członek komitetu rodzicielskiego z ub. roku. Kol. Strzelecki został wybrany przewodniczącym zreorganizowanego komitetu rodzicielskiego i w br. szkolnym.

— Jakie zadania postawił sobie komitet rodzicielski w br. szkolnym? — zapytałem.

— W pierwszym rzędzie pragnęlibyśmy uniknąć błędów, jakie popełnił komitet rodzicielski w roku ubiegłym — odpowiedział przewodniczący — i tak: akcja dożywiania nie objęła wszystkich dzieci potrzebujących tej pomocy i spoczywała wyłącznie na barkach nauczycielstwa. — Obecnie chcemy ją przejąć całkowicie w swoje ręce, tak, aby odciążyć zupełnie nauczycielstwo, które ma przecież wiele donioślejszych zadań do spełnienia.

Za najważniejsze jednak zadanie komitet rodzicielski uważa pracę nad samymi rodzicami, propagowanie wśród nich zasad wychowania socjalistycznego.

— Przez odczyty i pogadanki, omawianie zagadnień pedagogicznych, przez dyskusje na tematy szkolne i wychowawcze chcemy osiągnąć wśród ogółu rodziców zrozumienie zadań szkoły oraz wytworzyć atmosferę wzajemnego zrozumienia i harmonii. Pragniemy otoczyć opieką organizacje uczniowskie. Chcemy dobrze spełnić stojące przed nami zadania dla dobra Polski Ludowej — kończy ob. Strzelecki.

WŁADYSŁAW PIOTROWSKI
Wolica, pta Kozłów k. Miechowa

ZMP jedenastolatki w Sokołowie Podlaskim zorganizował kółka naukowe

Młodzież ZMP-owska jedenastolatki w Sokołowie Podlaskim szuka ustawicznie sposobów podniesienia wyników nauczania. W bieżącym roku szkolnym założono we wszystkich klasach licealnych kółka samokształceniowe. Są to małe, 5 — 6-osobowe zespoły, które pod nadzorem kierownika kółka pracują samodzielnie i wzajemnie sobie pomagają. Na kierowników kółek wybrani są zdolniejsi i bardziej zaawansowani uczniowie lub uczennice, którzy pomagają kolegom w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień. O ile nasuwają się większe trudności, wówczas przewodniczący kółka zwraca się do nauczyciela — wykładowcy danego przedmiotu, który udziela wyczerpujących wyjaśnień. Komplety takie zbierają się zasadniczo jeden raz w tygodniu, a ponadto ile razy zachodzi konieczność wzajemnego przedyskutowania i rozwiązania zagadnienia. Praca kółek samokształceniowych przeniesiona jest także na teren internatu. Nie jest to zapewne jedna z najlepszych prób podniesienia poziomu nauczania, jednak prowadzi ona także do celu. Uczniowie poruszają śmiało nasuwające się zagadnienia, dyskutują i opanowują materiał. W szkole naszej powstało także kółko biologiczne, które skupia młodzież zdradzającą poważne zainteresowania w tej dziedzinie. Kółko to przyczyni się niewątpliwie do rozbudzenia zainteresowań młodzieży dla zjawisk biologicznych oraz poznania wielkich odkrywców i uczonych radzieckich.

Bardzo dobrze pracuje także kółko literackie, do którego należy młodzież klas X i XI. Kółko liczy ponad 100 członków. Ma ono na celu poznanie literaury, ze specjalnym uwzględnieniem literatury polskiej i radzieckiej. Raz w tygodniu odbywają się referaty lub odczyty na aktualne zagadnienia z literatury, po których prowadzona jest dyskusja. Kółko ma w projekcie organizowanie świetlic dla szerszego ogółu młodzieży szkolnej. Najbliższa świetlica będzie poświęcona pisarzom i poetom radzieckim. Będzie także wydawana gazetka ścienna. Na dalszym planie przewidziane jest zorganizowanie konkursu literackiego dla młodzieży szkolnej. Uczniowie i uczennice będą mogli popróbować swoich sił pisarskich i poetyckich.

Na ostatnim specjalnym posiedzeniu Rady Pedagogicznej przedstawiciele młodzieży ZMP zadeklarowali zwiększenie wysiłków w nauce, wzmocnienie czujności organizacyjnej, podniesienie dyscypliny pracy i ubojowienie organizacji ZMP.

PAWEŁ KAMIŃSKI
Sokołów-Podlaski

Nauczyciele szkół podstawowych mogą zdobyć kwalifikacje do nauczania w szkolnictwie średnim

W początkach lutego 1951 r. Ministerstwo Oświaty organizuje IV turnus 5-cio miesięcznych Kursów Przysposobienia Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich. Słuchaczami kursów ma być 570 nauczycieli szkół podstawowych.

Celem kursów jest: a) dostarczenie szkolnictwu średniemu nowych kadr o wysokich kwalifikacjach ideologicznych i społecznych, b) umożliwienie zdolnym nauczycielom szkół podstawowych szybkiego awansu społecznego i zawodowego oraz stworzenie im warunków do dalszego kształcenia się na poziomie wyższym.

W lutym 1951 będzie uruchomionych 10 tego rodzaju kursów dla 8 kierunków studiów, a mianowicie: matematyki, j. polskiego, historii, biologii, fizyki, chemii, geografii i przedmiotów pedagogicznych.

Zostaną one zorganizowane w następujących miejscowościach:

1. Katowice — kurs matematyki dla 50 słuchaczów. 2. Kraków—kurs j. polskiego dla 80 słuchaczów. 3. Łódź — kurs historii dla 80 słuchaczów. 4. Poznań — kurs biologii dla 50 słuchaczów. 5. Poznań—kurs geografii dla 50 słuchaczów. 6. Toruń — kurs biologii dla 50 słuchaczów. 7. Toruń — kurs fizyki dla 50 słuchaczów. 8. Warszawa — kurs przedm. pedag. dla 60 słuchaczów. 9. Wrocław — kurs chemii dla 60 słuchaczów. 10. Wrocław — kurs fizyki dla 40 słuchaczów.

Koledzy zakwalifikowani na kursy otrzymają 5-cio miesięczne płatne urlopy oraz bezpłatne wyżywienie i mieszkanie w internacie. Poza tym przewidziane są stypednia.

Ukończenie kursu daje tymczasowe uprawnienie do nauczania w szkolnictwie średnim.

Aby jednak zapewnić absolwentom kursów zdobycie pełnych kwalifikacji, Ministerstwo Oświaty zorganizuje dla nich 2-letnie Zaoczne Studia przy Państwowych Wyższych Szkołach Pedagogicznych. Słuchacze, którzy złożą kolokwia i egzaminy przewidziane na każdy rok studiów, uzyskają uprawnienia do składania uproszczonego egzaminu uniwersyteckiego.

Rekrutacja na Kursy Przysposobienia Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich już się rozpoczęła. Na kursach powinni znaleźć się nauczyciele wartościowi pod względem ideologicznym, intelektualnym i zawodowym, zdolni do realizowania zadań wychowawczych, postawionych przez Polskę Ludową, zdolni do ciągłego uzupełniania i podnoszenia swoich kwalifikacji drogą samokształcenia. Z tych względów kampania rekrutacyjna na kursy nie może być żywiołowa, samorzutna, lecz musi mieć charakter akcji kierowanej przez władze szkolne i czynniki społeczne. W akcji werbunkowej na IV turnus powyższych kursów bierze udział również i Związek Nauczycielstwa Polskiego przez delegowanie swoich przedstawicieli do Komisyj Rekrutacyjnych. Wiadomość o organizowaniu Kursów Przysposobienia Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich i o zadaniach ZNP w tej akcji została przekazana Zarządom Okręgów i Oddziałów.

Zawiadamiając o powyższym ogół koleżanek i kolegów, apelujemy jednocześnie do tych, którzy mają pewne osiągnięcia w pracy samokształceniowej z zakresu przedmiotów objętych programem kursów i pragną pracować w szkolnictwie średnim, aby składali drogą urzędową podania do Wydziałów Oświaty Powiatowych i Wojewódzkich Rad Narodowych.

Tysiące zabaw karnawałowych

Z inicjatywy harcerstwa odbyły się w całym kraju szeroko zakrojone imprezy — zabawy dla dzieci, maskaradowe pochody w strojach ludowych, tańce, korowody itd. O rozmiarach tych imprez mówi fakt, że w samym woj. katowickim odbędzie się 1000 zabaw z udziałem 150 tysięcy dzieci.

Podobne imprezy odbyły się w Krakowie przy udziale teatru „Młodego Widza", który wystawił sztukę „Idzie Nowy Rok". Z zabaw skorzystało 10.000 dzieci.

W Szczecinie uroczystość odbyła się pod hasłem: „Witamy II rok Planu 6-letniego". Oddziały Ligi Morskiej i Lotniczej organizują własne pawilony, w których dzieci mogły oglądać liczne modele okrętów, latarni morskich i samolotów.

W uroczystościach w Bielsku i Częstochowie wzięło udział 17.000 dzieci z zakładów przemysłowych i spółdzielni produkcyjnych oraz z PGR-ów.

Śladem naszych listów

W związku z artykułem pt. „Opieszałość spółdzielni hamuje dostarczanie podręczników do szkół", zamieszczonym w numerze 43 „Głosu Nauczycielskiego" i wyjaśnieniem Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Brusach, wydrukowanym w 48 numerze „Głosu Nauczycielskiego", Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Chojnicach zawiadomił nas, iż Gminna Spółdzielnia w Brusach otrzymała dodatkowy etat dla wiejskiego domu towarowego.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

RADOŚNIE weszliśmy w Nowy Rok, świadomi ogromnych sukcesów przedterminowego wykonania planów gospodarczych, bogatsi w pierwszą obniżkę cen, bogatsi w nowe doświadczenia pokojowego budownictwa. Radośnie weszliśmy w Nowy Rok, przygotowując się do realizacji drugiego roku sześciolatki wielkich, śmiałych zamierzeń. Ale wówczas kiedy my — w dzień noworoczny myśleliśmy o tym, jak to za parę lat pod ulicami stolicy będzie mknąć nasze metro, jak to nasze fabryki, nasze huty wyrosłe w tych latach — będą produkować dla pokoju, jak to nasze życie stanie się lepsze i szczęśliwsze i z każdym dniem będzie bardziej szczęśliwe — na zachodzie, w krajach kapitalistycznych, szary człowiek pracy nie miał powodu ani do radości, ani do dumy.

CO ZROBIĄ ROBOTNICY FORDA?

STAN „pogotowia narodowego", ogłoszony niedawno przez prezydenta Trumana, dał już pierwsze owoce. Przemysł pokojowy w Stanach Zjednoczonych redukuje się kosztem przemysłu zbrojeniowego. I tak, już 28 grudnia amerykańska agencja „Associated Press" doniosła, że wielkie zakłady samochodowe Forda zwolniły około 50.000 robotników. Do podobnego kroku przygotowują się zakłady samochodowe Studebaker. Przemysł samochodowy zaczął już bowiem odczuwać brak surowców i wskutek tego musiał ograniczyć produkcję samochodów osobowych.

Robotnicy poszli na bruk. A tymczasem — jak donosił organ wielkiego businessu „Wall Street Journal" — czyste zyski wielkich koncernów osiągnęły w 1950 roku olbrzymią sumę 22 miliardów 400 milionów dolarów, to znaczy dwa razy więcej, niż w roku 1944, kiedy przemysł amerykański pełną parą pracował dla wojny.

W Korei giną młodzi Amerykanie, których Truman wysłał na rzeź, których zbrodnicza ideologia imperializmu zamieniła w narzędzia zbrodni, jakże przypominających zbrodnie niemieckich faszystów.

W Ameryce — młodzi Amerykanie tracą chleb, tracą pracę — i pozostaje im — według Trumana i jego doradców „zaszczytne prawo" zaciągnięcia się na Koreę i oddania życia dla obcej im i niezrozumiałej sprawy. Bo wielu z nich, z tych młodych Amerykanów, którzy giną pod Seulem — nie wie o co właściwie walczy. I nie rozumie, dlaczego wmawia im amerykańska propaganda, że aż tam, pod Seulem trzeba bronić granic Stanów Zjednoczonych.

A panowie na Wall Street palą spokojnie cygara i obliczają dzisiejsze i jutrzejsze zyski.

NA KOMINKACH OGIEŃ WYGASŁ

BRYTYJCZYCY, którzy do dziś dnia — sześć lat po wojnie — nie pozbyli się kartek na produkty żywnościowe i co gorzej — z każdym rokiem zmuszeni są do coraz nowych ograniczeń — nie mieli najlepszego Nowego Roku. Na kominkach tliły się z trudem oszczędzane na święta węgielki. Bo w Anglii szaleje dotkliwy kryzys węglowy. Pismo „Sunday Pictorial" uprzedza, że w 1951 roku w związku z brakiem węgla Anglii grozi jeden z największych kryzysów wewnętrznych. Londyński „Times" pociesza zaś, że trudności węglowe są tylko „jednym z fragmentów pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji gospodarczej" i zapowiada szereg dalszych, surowych ograniczeń.

„NIECH BÓG NAS BRONI"

RZĄD włoski również sprawił swoisty prezent narodowi. Ceny, które w drugiej połowie 1950 roku wzrosły o 20 — 30 proc. — znów podskoczyły. Od 1 stycznia weszła w życie ustawa o podwyżce komornego w granicach do 100 proc. Oczywiście, nie wiele troszczy się pan de Gasperi o losy tych tysięcy ludzi pracy, którzy nie będą mieli z czego zapłacić czynszu za swe rudery i znajdą się na bruku. Byle znalazły się fundusze na zbrojenia, których żąda od pana de Gasperi rząd USA.

Podobnie — we Francji i w Niemczech Zachodnich — przewidziane jest w styczniu podniesienie opłat za gaz i prąd elektryczny o 15 proc. Podobnie — rząd szwedzki podniósł od 1 stycznia ceny wielu artykułów pierwszej potrzeby. W tym kraju — rzekomo „mlekiem i miodem płynącym" — o 8 — 15 proc. wzrosną ceny nabiału i artykułów rolniczych, o blisko 50 proc. ceny obuwia i materiałów włókienniczych. Podrożeją taryfy kolejowe, opłaty pocztowe, telefoniczne, przejazdy tramwajowe i autobusowe. W Wiedniu — wydane zostało z dniem 1 stycznia zarządzenie o wprowadzeniu kartek na tłuszcze. A katolicki dziennik holenderski „Telegraaf" — w związku z pogarszającą się z dnia na dzień sytuacją w Holandii stwierdził melancholijnie: „Niech Bóg broni nas, by rok 1951 był powtórzeniem ubiegłego roku".

ROK ZESZŁY SIĘ NIE POWTÓRZY

ALE rok 1951 nie będzie powtórzeniem poprzedniego roku. Ani dla nich, ani dla nas. Tam, na zachodzie, w krajach kapitalistycznych, rządzonych przez ludzi zaprzedanych waszyngtońskiej polityce agresji — ten rok nowy będzie jeszcze gorszym rokiem. Będzie rokiem wzrastającej nędzy, rokiem wzrastającej ruiny pokojowej gospodarki. Ale równocześnie będzie rokiem dalszego wzrostu tych sił, które nie wojny, lecz pokojowego życia pragną. Będzie rokiem wzrostu sił bojowników pokoju, którzy chcą, aby przyszłość nie dalszym zbrojeniom i wojennym przygotowaniom służyła, ale rozwojowi, rozkwitowi pokojowej gospodarki dla szczęścia i lepszej przyszłości ludzi.

Tak, jak to dzieje się u nas.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Precz z wódką dla dzieci

Koszmarny spadek z okresu rządów kapitalistyczno - obszarniczych i z czasu okupacji — to nadużywanie alkoholu przez dorosłych i niestety przez dzieci i młodzież. Pijaństwo ciąży na życiu rodziny, rujnuje zdrowie, obniża poziom życia.

Należy stwierdzić z całą stanowczością, że pierwszy „chrzest alkoholowy" dzieci otrzymują w domu rodzinnym.

Wiele matek mylnie sądzi, że wódka ma właściwości lecznicze, że rozgrzewa, przełamuje choroby, jak np. przeziębienie. Żeby dzieci uodpornić na szkodliwe wpływy rodziny, musza zacząć działać elementy zdające sobie sprawę ze szkodliwości alkoholu dawanego dzieciom, nawet w najmniejszych ilościach.

Czynnikiem mającym najistotniejszy wpływ na **wychowanie** dzieci i młodego pokolenia jest **nauczycielstwo.** Siedmioletnie dziecko przestępując próg szkolny zostaje oddane w ręce nauczyciela. Jego zadaniem jest nie tylko uczyć, ale przede wszystkim wychowywać powierzone sobie młode pokolenie.

Wiele dzieci, tak robotniczych, chłopskich, jak też ze środowiska inteligenckiego uczestniczy w uroczystościach, zabawach, czy przyjęciach rodzinnych, gdzie alkohol zajmuje „poczesne" miejsce. Przeprowadzone badania dowiodły, że tylko mały procent dzieci nie spróbował alkoholu w domu rodzinnym.

Ochrona dziecka przed alkoholem musi się rozpocząć już w przedszkolu i być kontynuowana w szkole. Tymczasem w programach szkolnych temu zagadnieniu nie poświęcono nawet najmniejszej wzmianki. A przecież jest to sprawa wielkiej wagi.

Skoro ogłoszono ogólną mobilizację do walki z alkoholizmem, skoro partie polityczne z PZPR na czele, Centralna Rada Związków Zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet postawiły to zagadnienie jako jedno z ważniejszych, należy powołać „pod broń" wszystkie czynniki, a zwłaszcza nauczycielstwo.

Nauczyciel w szkole uświadomi kilkuletnie dziecko — chłopca czy dziewczynkę, że nawet na rozkaz rodziców nie wolno kupować w sklepach wódki, że żadnemu dziecku nie wolno wziąć do ust alkoholu pod żadną postacią.

Tysiące dzieci dowie się po raz pierwszy, że wódka jest szkodliwa. Krótka pogadanka na ten temat ma zasadnicze znaczenie, jeśli padnie z ust nauczyciela czy nauczycielki, którzy świecą przykładem i cieszą się zaufaniem dzieci.

Jeżeli księża nie odegrali większej roli w walce z pijaństwem, to tylko dlatego, że sami pili, „a wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi", zwłaszcza w mniejszych miastach i na wsi.

Kobiety stanowią 76 procent nauczycielstwa w szkołach podstawowych, a 100 procent w przedszkolach.

Nie byłoby zgodne z prawdą, gdybyśmy twierdzili, że wszystkie kobiety, a między nimi nauczycielki, są abstynentkami. Ale jest pewne, że pijaczki wśród nauczycielek należą do wyjątków. Kobiety — nauczycielki, wychowawczynie młodego pokolenia mogą odegrać ważną rolę w walce z alkoholizmem przez organizowanie kół abstynentów zwłaszcza w oparciu o harcerstwo, tak liczne w szkołach podstawowych.

Walka toczy się o zdrowie młodego pokolenia, które w wielu wypadkach nie wykazuje dostatecznego hartu, żeby przeciwstawić się namowom grona kolegów.

Jest wiele przekonywujących haseł, które tłumaczą szkodliwość picia, wskazują inne rodzaje zabawy, do której młodzież ma prawo.

W świetlicy np. na widocznym miejscu musi być wywieszone hasło, że nie należy pić, a oporni będą ze społeczności świetlicowej wykluczeni.

Główny Komitet do Walki z Alkoholizmem przy CRZZ zwrócił się do wszystkich organizacji masowych z prośbą o współpracę.

Związek Nauczycielstwa Polskiego — jeden z pierwszych — przysłał deklarację z oświadczeniem, że staje w szeregu walczących, zdając sobie sprawę z ważności zagadnienia i swoich obowiązków.

Buduje się nową Polskę Socjalistyczną. Obowiązują nowe prawa, nowa socjalistyczna moralność, nowe poczucie odpowiedzialności za swój odcinek pracy. A odcinek nauczycielski jest bardzo odpowiedzialny i sięga głęboko w społeczeństwo. W okresie ogólnej mobilizacji do opanowania sytuacji od szkoły podstawowej, poprzez szkoły zawodowe, aż do wyższych uczelni w dziedzinie walki z alkoholizmem — dzieci i młodzież muszą znaleźć w stutysięcznej armii nauczycieli swoich opiekunów. Będą oni jednym z ważniejszych ogniw w walce, która musi być wygrana.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Jak ośrodek doskonalenia kadr organizuje pomoc nauczycielom

Pod tym tytułem zamieszczony został artykuł w nr 69 „Uczitielskoj Gazjety" z br. szk., mający na celu upowszechnienie doświadczeń gabinetu matematycznego przy miejskim ośrodku doskonalenia kadr w Gorkim.

Pracę swą rozpoczął ośrodek od zorganizowania aktywu nauczycieli - matematyków, których celem było okazywanie systematycznej pomocy wykładowcom w realizacji programu nauczania.

W pierwszym roku swego istnienia gabinet zajął się dokładnym zbadaniem pracy szkół w dziedzinie nauczania matematyki. Praca ta szła w dwóch kierunkach: dokładnego poznania metody pracy wybitnych matematyków oraz tych, którzy nie osiągają dobrych wyników nauczania. Chodziło o to, aby z jednej strony upowszechnić doświadczenia przodujących nauczycieli, a z drugiej — poznać przyczyny niezadowalających wyników pracy innych.

Pod koniec roku szkolnego ośrodek mógł już opracować analizę stanu nauczania matematyki w mieście i podać ją do wiadomości zainteresowanym nauczycielom oraz przedstawicielom władz szkolnych. Fakt ten podniósł autorytet ośrodka w oczach nauczycieli, którzy od tego czasu bądź zwracali się do gabinetu o pomoc, bądź proponowali mu swoją współpracę. Aktyw rósł i doskonalił się. Gabinet stał się ogniskiem twórczej myśli matematycznej nauczycieli.

Osobny rozdział pracy gabinetu stanowiła analiza wypracowań piśmiennych uczniów. W wyniku zaznajomienia się z setkami zeszytów uczniowskich ośrodek wyciągnął wnioski ogólne, dotyczące metodyki prac piśmiennych z matematyki i podał je do wiadomości ogólnej.

Do gabinetu zaczęły przychodzić grupy nauczycieli celem przedyskutowania spornych kwestii. Inni przygotowywali się tu do lekcji, zasięgając opinii bardziej doświadczonych kolegów w sprawie metod realizacji tego czy innego tematu programowego. O każdej porze dnia można było spotkać w gabinecie nauczycieli pogłębiających swoją wiedzę fachową.

Kierownik gabinetu nawiązał kontakt z wyższą uczelnią, zapraszając profesorów matematyki na rozmowy z nauczycielami. Korzyść z tego była obopólna: nauczyciele - praktycy odświeżali swą wiedzę teoretyczną, zaś profesorowie poznawali potrzeby ludzi z warsztatu pracy.

W ten sposób opracowano wspólnie szereg zagadnień z metodyki szczegółowej: jak nauczyć uczniów rozwiązywać równania, jak zastosować zdobyte wiadomości do zagadnień z życia praktycznego. To samo dotyczyło liczb względnych i tematu „granice".

Ostatnio gabinet zajął się 2 podstawowymi zagadnieniami: metodyką rozwiązywania zadań arytmetycznych oraz wyrobienia myślenia matematycznego u uczniów.

Pierwsze zagadnienie żywo interesuje wielu matematyków, dowodem czego jest fakt obecności przy opracowywaniu tego tematu setek nauczycieli. Pracę zorganizowano w sposób następujący: na wstępnym wykładzie omówiono zasady podziału zadań na typy, poczem dano przegląd typowych zadań. Z kolei przystąpiono do ćwiczeń praktycznych, przy czym szerokie zastosowanie znalazło tu upowszechnianie doświadczeń nauczycieli, osiągających dobre wyniki nauczania.

W konsekwencji stwierdzono, że nauczanie matematyki w mieście uległo znacznej poprawie.

W chwili obecnej ośrodek opracowuje drugi temat, dotyczący wyrobienia myślenia matematycznego u uczniów. Do współpracy zaproszono kilku profesorów z instytutu pedagogicznego.

W planie pracy ośrodka figuruje jako dalszy temat: praktyczne zastosowanie matematyki. Ma to na celu walkę z formalizmem w nauczaniu. W związku z tym gabinet zorganizował specjalne seminarium, którego uczestnicy pracują nad tym zagadnieniem.

Wiele uwagi poświęca ośrodek pracy młodym nauczycielom, dla których corocznie organizuje cykl ćwiczeń. Osobne ćwiczenia zorganizowano dla grupy nauczycieli klas X. Tok pracy z tymi nauczycielami jest następujący: jednej z bardziej doświadczonych kolegów daje lekcje praktyczne w kl. X, na których są obecni początkujący nauczyciele, którzy z kolei lekcje te przeprowadzają w swojej klasie. Dzięki stałej opiece nad początkującymi nauczycielami klas X udało się osiągnąć taki stan rzeczy, że wszyscy absolwenci 12 szkół średnich miasta Gorkij złożyli egzaminy maturalne z matematyki i zostali przyjęci na wyższe uczelnie.

Podobną pracę ośrodek przeprowadza obecnie z 30 nauczycielami klas V nie posiadającymi pełnych kwalifikacji zawodowych.

IDA ALTSZULER

KOMUNIKAT

I. W. „Nasza Księgarnia" pragnąc okazać nauczycielstwu jak najdalej idącą pomoc w pracy wychowawczej i nauczaniu rozszerza z Nowym Rokiem zakres swego działania i daje temu wyraz w czasopiśmie „Iskierki" przeznaczonym dla I i II klas, zmieniając ich szatę zewnętrzną i wzbogacając treść.

Zmiany te przyniósł już noworoczny numer, który będzie niespodzianką dla małych czytelników dzięki atrakcyjnej wielobarwności okładki i wnętrza oraz zwiększonemu formatowi i objętości pisemka.

Na karcie tytułowej pociąg sypiący iskrami jak gwiazdkami wiezie od ośnieżonych chat nowe, okazałe, kolorowe „Iskierki".

Okolicznościowe wierszyki barwnie ilustrowane podkreślają tak miły dla dzieci świąteczny nastrój a opowiadania wiążą zainteresowania dzieci z zagadnieniami ogólniejszymi.

Baśń łotewska zaspakaja tak istotne potrzeby dziecka z dziedziny fantastyki, a historyjka obrazkowa i inne ilustracje dostarczają tworzywa wyobraźni dziecięcej.

A już na pewno czytelnicy z wielkim zapałem pomogą małemu Czesiowi wydostać się z ciekawego labiryntu i z równym zapałem rozwiążą zagadki i szarady.

CZYTELNICY I KORESPONDENCI PISZĄ

W sprawie nieścisłości w podręcznikach

W NR 47 „Głosu Nauczycielskiego" jeden z kolegów proponuje wprowadzenie w podręcznikach szkolnych pewnych poprawek i usunięcie rażących błędów. Jako jeden z błędów przytacza niezgodność w liczbach obszaru Europy i Azji podanych w podręczniku geografii dla klasy V i VII. Sprawa wymaga wyjaśnienia.

W podręczniku Staszewskiego na stronie 6 poddano dyskusji granice między Europą i Azją, stwierdzono, że granicy wyraźnej nie ma, że nie jest nią ani Ural ani Kaukaz. Chodzi tu o czysto administracyjne granice między republikami i okręgami po stronie europejskiej i azjatyckiej w Związku Radzieckim. I tak np. w urzędowej nomenklaturze radzieckiej Kazachstan jest związkową republiką azjatycką. Wobec tego zachodnia granica tej republiki jest fragmentem granicy między Europą a Azją. Miarodajne są zatem liczby urzędowej statystyki ZSRR. Liczby te zamieszcza nasz Rocznik Statystyczny 1949 w części IV. („Przeglądy międzynarodowe"), str. 255. Podano tam obszar Europy równy 12 milionom km², obszar Azji 42 milionom.

Mimo to nie jest rażącym błędem podawać obszar Europy w granicach Kaukazu i Uralu równy 10 milionom km². Ma to miejsce w ogólnym przeglądzie kuli ziemskiej, który nie uwzględnia granic administracyjnych. I tak np. w radzieckim podręczniku geomorfologii Bondarczuka (Moskwa 1949) na rys. 4 (str. 14) obszar Europy podano równy 10 milionom km². Niektóre problemy są płynne, a liczby, którymi operuje geografia, od tych właśnie problemów zależą. W tych warunkach nauczyciel najlepiej postąpi, jeżeli całe zagadnienie należycie przedyskutuje z młodzieżą klasy VII. Młodzież niewątpliwie zainteresuje się taką dyskusją.

Józef Staszewski
Sopot

Nauczycielstwo Gorzowa zorganizowało teatr amatorski

GORZÓW, jedno z największych miast woj. zielonogórskiego, nie posiada do tej pory stałego teatru. W ub. r. Zarząd Oddziału Pow. ZNP w Gorzowie powziął decyzję założenia amtorskiego kółka teatralnego.

Dzięki usilnej pracy kol. kol. Kodima i Kostki projekt został zrealizowany, tak że od czasu do czasu na słupach reklamowych miasta pojawiają się afisze zawiadamiające o mającym się odbyć przedstawieniu.

Ostatnio wystawiono sztukę Kruczkowskiego „Niemcy".

Wszystkie role obsadzone były przez nauczycieli, którzy mimo nawału pracy zawodowej, społecznej i politycznej nie szczędzą wysiłku, by miejscowej publiczności dać kulturalną rozrywkę wysokiej jakości. Szczególnie dobrze wypadli kol. kol.: J. Kodim w roli prof. Sonnenbrucha, Karol Herma w roli Petersa oraz Donal Sowisło w roli zdegenerowanego gestapowca Willego. Również oprawa dekoracyjna, którą wykonał kol. Kostka, wypadła bardzo efektownie. Należy się spodziewać, że wspomniany zespół nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach, lecz w dalszym ciągu będzie pracował w obranym kierunku, na co zresztą czeka publiczność miasta Gorzowa, a szczególnie spragniona rozrywek kulturalnych młodzież szkolna.

Stanisław Talarczyk
Zielona Góra

Harcerze śląscy upowszechniają prasę wśród młodzieży

HARCERZE woj. katowickiego postanowili wziąć czynny udział w upowszechnianiu czytelnictwa czasopism wśród najszerszych rzesz młodzieży szkolnej. Zadanie to wykonują oni z powodzeniem.

W ubiegłym miesiącu liczba prenumeratorów „Swiata Młodych" wzrosła o 187 osób, „Sztandaru Młodych" o 1077, a pisma harcerskiego „Drużyna" o 772 osoby.

Osiągnięcia te harcerze zawdzięczają w dużej mierze korzystaniu z doświadczeń pionierów radzieckich.

Pogłębia się również współpraca młodzieży harcerskiej z wydawnictwami młodzieżowymi. Niemal we wszystkich szkołach powstają „kółka korespondentów". W zorganizowanych już ponad 300 „kółkach korespondentów" rozwija się bardzo ożywiona działalność: młodzież nadsyła wiadomości z terenu do swoich pism, redaguje gazetki ścienne, na łamach których zamieszcza swoje spostrzeżenia i korespondencje o pracy w szkole i drużynie harcerskiej. Najlepiej napisane artykuły przesyłane są do redakcji czasopism młodzieżowych.

Organizowane przez młodzież zespoły kolporterów, oprócz dostarczenia pism, prowadzą szeroko zakrojoną działalność propagandową przez organizowanie wieczorów świetlicowych, poświęconych omawianiu artykułów oraz przez specjalne pogadanki informacyjne, nadawane z radiowęzłów szkolnych.

W. Z.

Praktyki zimowe młodzieży

MŁODZIEŻ szkół administracyjno - gospodarczych, zrzeszona w ZMP, na zew z Katowic i Wrocławia, chcąc odpowiedzieć czynem na uchwały Rady Naczelnej ZMP o jak najczynniejszym udziale młodzieży w realizacji Planu 6-letniego, postanowiła wziąć udział w pracy przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych w okresie wzmożonego ruchu przedświątecznego.

Akcja praktyk zimowych ma wielkie znaczenie nie tylko dla podniesienia poziomu wykształcenia zawodowego młodzieży, ale przekonuje równocześnie młodzież o wyższości gospodarki uspołecznionej nad gospodarką prywatną. W tym roku szkolnym stanęło dobrowolnie do pracy w przedsiębiorstwach uspołecznionych na terenie Łodzi około 1000 młodzieży, w miastach zaś, miasteczkach oraz na wsi w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej Okręgu — ponad 2500 młodzieży. Razem więc ponad 3.500 uczniów i uczennic szkół administracyjno - gospodarczych pracowało w sklepach uspołecznionych i w biurach przedsiębiorstw państwowych oraz spółdzielczych. Młodsi uczniowie i uczennice zatrudnieni byli jako pomocnicy sklepowi, starsi zaś pomagali w prowadzeniu księgowości, planowaniu, sprawozdawczości i w różnych pracach administracyjnych.

Młodzież pracowała bezpłatnie i szlachetnie współzawodniczyła w pracy. ZMP w dużej mierze przyczynił się do zorganizowania praktyk i ich rozdziału wśród młodzieży.

Piotr Rafa
Łódź

Wielki wkład nauczycieli powiatu morskiego w akcję spisową

W PIERWSZYCH dniach grudnia zostały zakończone prace spisowe na terenie powiatu morskiego. W akcji spisowej brało bardzo liczny i aktywny udział nauczycielstwo miasta Wejherowa i powiatu. Ogółem w pracach tych uczestniczyło 305 nauczycieli, członków ZNP, w tym 74 w samym **Wejherowie.** W akcji spisowej wyróżnili się między innymi kol. kol.: **Stapfowa Krystyna, Borysiewiczowa Jadwiga, Goykówna Teresa, Szwarcówna Brygida, Gołuchowska Janina i Kotewicz Józef,** którzy jako pierwsi zakończyli pracę, wypełniwszy przy tym bardzo starannie i dokładnie arkusze spisowe. W terenie wyróżnili się między innymi kol. kol.: **Chabowski Antoni z Sobieńczyc, Krauze Teodor z Wierzchucina, Lassman Alfons z Rybna, Wilczyńska Gertruda z Łebcza, Nierzwicki Teodor z Radoszewa i Muzowa Janina z Żarnowca,** która rozpoczynała pracę w swym obwodzie już od godziny 6 rano, kończąc ją w późnych godzinach wieczornych. Na uznanie za pracę organizacyjną zasługują również nauczyciele, którzy pełnili funkcję komisarzy gminnych, jak np. kol. **Grzendowski Otton z Luzina.**

Nasi koledzy i koleżanki nie szczędzili sił aby na czas i dobrze wypełnić przyjęte na siebie obowiązki, pracując często po 16 i więcej godzin na dobę. Specjalnie należy podkreślić wielki wysiłek nauczycieli szkół średnich, którzy w tym samym czasie zdawali drugie kolokwium z samokształcenia ideologicznego. Tak np. nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego w Wejherowie wprost ze swoich obwodów spisowych przybyli na kolokwium, a bezpośrednio po nim kontynuowali pracę spisową. Zaznaczyć również trzeba, że po wypełnieniu obowiązków i złożeniu w terminie list spisowych niektórzy z naszych kol. kol. z Wejherowa zostali przydzieleni do pomocy pobliskim obwodom w powiecie, gdzie akcja spisowa natrafiała na trudności.

A. Kruszczyński
Prezes Oddz. Pow. ZNP
w Wejherowie

Wychowawczynie przedszkoli w pełni wykonały zobowiązania

W CELU uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wychowawczynie przedszkoli powiatu świebodzińskiego podjęły indywidualne zobowiązania produkcyjne. Zobowiązania te zostały w pełni wykonane.

33 wychowawczynie przepracowały dodatkowo 668 godzin. W czasie tym wychowawczynie szyły fartuszki dla dzieci, stroje krakowskie, wykonały znaczki na fartuszkach i ręcznikach dziecięcych, serwetki do śniadania, siatki do piłek, czapki i wianuszki do inscenizacji, pomoce naukowe (loteryjki), reperowały zepsute zabawki, wykonały ramki do obrazów dla przedszkola, szyły lalki i wyprawki, szmaciane zwierzątka, uporządkowały piwnicę i ogród przedszkola, pracowały codziennie w m-cu listopadzie jedną godzinę nadliczbowo w majątku państwowym przy zbiorze ziemniaków i buraków.

Wartość podjętych zobowiązań wynosi ogółem 2.439 zł 60 gr.

S. K.
Świebodzin

Wczasy są dobrodziejstwem dla nauczycieli

W TYM roku przyznano mi wczasy w Lądku - Zdroju, okolicy niezwykle malowniczej.

Z pobytu na wczasach jestem ogromnie zadowolona. Nie mogę znaleźć najmniejszego słowa krytyki i swoje uwagi wypowiedzieć muszę w samych superlatywach. Na wczasach znalazłam prawdziwy wypoczynek. O jakości i ilości wyżywienia niech świadczy fakt, że przybrałam na wadze 3 kg. Jako kobieta pracująca i jedyna żywicielka rodziny potrafię doskonale ocenić, jakim to jest dla mnie dobrodziejstwem i szczerze wdzięczna jestem Polsce Ludowej, że zatroszczyła się o tak bardzo potrzebny masom pracującym wypoczynek.

Jedno tylko mam życzenie — by akcją wczasów objąć wszystkie matki pracujące i to nie jednorazowo, lecz systematycznie — co roku, by wypoczęte mogły one nabrać większej ochoty do pracy, wnieść więcej radości i słońca w życie rodzinne i dać Polsce Ludowej zdrowsze i lepsze pokolenie.

Mieczysława Kominkowa
naucz. w Łubowie pow. Gniezno

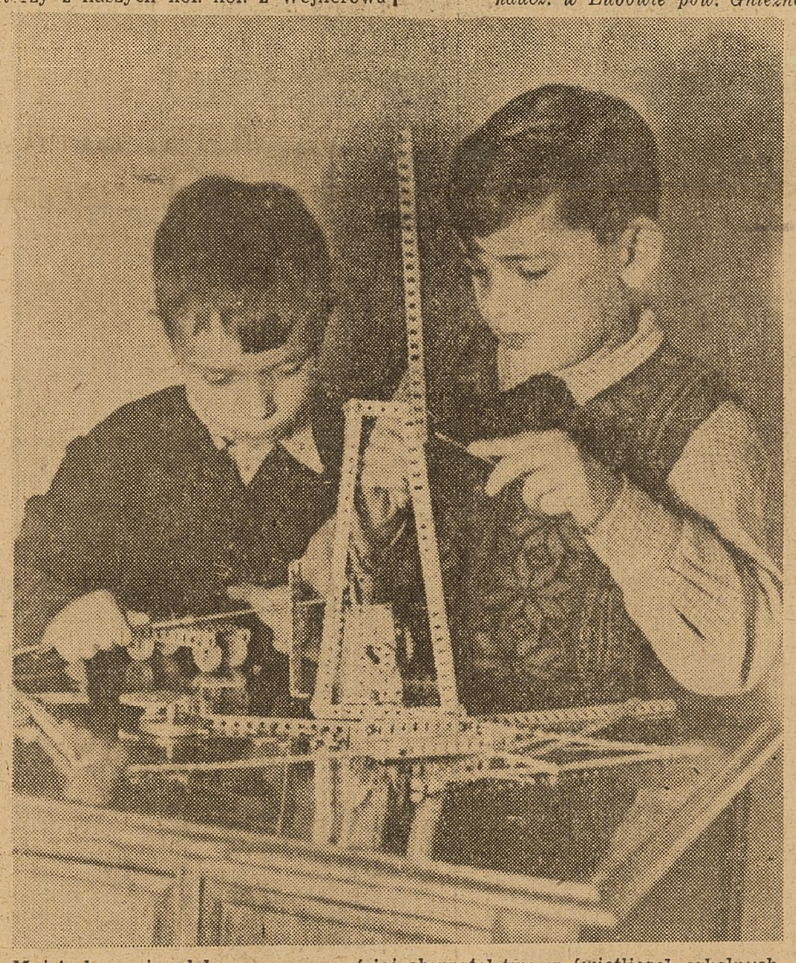

Majsterkowanie zdobywa coraz częściej obywatelstwo w świetlicach szkolnych.

Kolega Henryk Cieślikowski:

„Polska Ludowa pozwoliła mi zostać nauczycielem"

Kolega Henryk Cieślikowski ma lat 30. Pracę pedagogiczną rozpoczął w roku 1945 jako nauczyciel niekwalifikowany.

Pierwszą pracę otrzymał w wiosce PGR-owskiej Chynów (woj. gdańskie).

Początki pracy były trudne. Szkoła liczyła większość autochtonów, którzy bardzo słabo mówili po polsku lub też nie mówili zupełnie. Rodzice często niechętnie odnosili się do polskiej szkoły. Trzeba było szukać sposobów, które by pozwoliły pokonać te opory.

Kol. Cieślikowski zorganizował świetlicę, w której wieczorami i w dni świąteczne gromadziła się młodzież i starsi. Sam bywał w świetlicy codziennie, wygłaszał pogadanki o Polsce współczesnej, organizował wieczory głośnego czytania. Młodzież i dorośli zaczęli się interesować gazetami i książkami. Czytelnictwo rozwijało się powoli, lecz stale.

Z wieczorów świetlicowych młodzieży wyłoniła się potrzeba organizacji młodzieżowej. Powstało koło ZWM a później ZMP, do którego stopniowo weszła i młodzież autochtoniczna. Kol. Cieślikowski organizuje kurs dokształcający dla młodzieży i dorosłych oraz kurs dla analfabetów, który prowadzi przy pomocy starszej młodzieży z dobrym wynikiem. Młodzież wiejska i PGR-owska interesuje się książkami i pismami rolniczymi i hodowlanymi, których jej dostarcza kol. Cieślikowski. Młody nauczyciel nie zapomina o pracy nad sobą. Po przyjściu ze świetlicy czy zebrania czyta i uczy się do późnej nocy, obmyśla plan pracy na dzień następny.

O każdej porze dnia i wieczoru drzwi jego są otwarte dla wszystkich: dzieci, młodzieży i starszych. Gawędzi z każdym, każdemu służy radą i pomocą.

— Po trzech latach pracy w tej szkole udało mi się całkowicie zrepolonizować dzieci szkolne i większość tamtejszej ludności — opowiada.

W roku 1949 kol. Cieślikowski zdaje egzamin jako ekstern i otrzymuje pełne kwalifikacje nauczycielskie, a równocześnie zostaje przeniesiony do szkoły w Żarnowej, pow. Lębork. Tu powstaje pierwsza spółdzielnia produkcyjna. Reorganizuje szkołę stojącą na uboczu życia, włącza ją do pracy organizacyjnej i propagandowej na rzecz przemian społeczno-gospodarczych na wsi. Dzięki czynnej postawie kol. Cieślikowskiego i zorganizowanej młodzieży, spółdzielnia rośnie i zyskuje nowych zwolenników. Dzieci członków spółdzielni, odciążone od zajęć gospodarskich i pasionek, cały wolny czas spędzają na nauce i zabawach lub w świetlicy przy lekturze i grach, co jest powodem, że osiągają w nauce lepsze wyniki. Nieuświadomiona część chłopstwa zmienia swój stosunek do spółdzielni i powiększa szeregi jej członków. Młodzież i dzieci ze swym wychowawcą biorą gremialnie udział w pilnych sezonowych pracach gospodarskich spółdzielni. Cała szkoła i młodzież pozaszkolna żyją spółdzielnią i ze spółdzielnią.

Latem 1950 r. kol. Cieślikowski z grupą chłopów wyjeżdża do ZSRR. Z zapałem i podziwem opowiada o tym, co widział w Związku Radzieckim. „To, co ujrzałem w ZSRR ugruntowało we mnie poczucie słuszności sprawy, o którą walczyłem i walczę. Dało mi obraz życia zupełnie odmiennego niż to, które było moim udziałem".

— Jestem wdzięczny Polsce Ludowej, że dała mi możność pracy w umiłowanym zawodzie, że umożliwiła mi zdobycie wykształcenia, które mam zamiar kontynuować, że dała mi prostą i otwartą drogę do awansu społecznego — kończy mój rozmówca.

Na III Okręgowym Zjeździe ZNP w Gdańsku kol. Cieślikowski został powołany na stanowisko sekretarza Zarządu Okręgu ZNP.

EF-ES

Wśród książek

Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukazały się następujące nowości:

E. BEDNARCZUK. Kreślenia geometryczne, str. 204 — 331 ilustracji, cena zł 10,65.

Kreślenia geometryczne dają podstawy każdego rodzaju rysunku zawodowego. Materiał podręcznika — obszerniejszy od zakreślonego programem nauki szkolnej — może służyć jako pomoc dla początkujących kreślarzy, rysowników i plastyków. W części pierwszej podręcznik omawia materiały i pomoce kreślarskie oraz praktyczne ich zastosowanie. W części drugiej zawiera 47 podstawowych zadań konstrukcyjnych.

J. B. SIEKLUCKI. Zarys mechaniki technicznej. Cz. II. Kinematyka, str. 116 — 81 ilustr. zł 4,50.

Podręcznik omawia zasadnicze pojęcia kinematyki, równania ruchu, wykresy, przyśpieszenie ruchu, ruch kołowy, ruch harmonijny, kinematykę bryły, ruch płaski i ruch obrotowy złożony. Książka zatwierdzona jest przez CUSZ jako podręcznik zastępczy dla liceów mechanicznych II stopnia oraz zalecona do bibliotek szkół zawodowych grupy metalowo - przetwórczej. Zawiera 81 rysunków objaśniających.

WŁ. ZONN. O słońcu na ziemi. Biblioteka Fizyko - Astronomiczna PZWS, str. 36 — 6 ilustracji, zł 2,10.

O słońcu na ziemi mówimy wiele. Cieszymy się, gdy nam przyświeca, bo daje światło i ciepło. Odczuwamy dotkliwie jego brak z nadejściem pory jesiennej lub zimowej. Ale nie bardzo zdajemy sobie sprawę z tego, że dzięki słońcu życie ludzkie na ziemi jest możliwe, że tylko dzięki energii słonecznej dojrzewają rośliny i owoce, a człowiek i zwierzęta mają odpowiednie pożywienie.

Dzieje się tak tylko dzięki temu, że każdy metr kwadratowy powierzchni słońca wysyła na ziemię promieniowanie o mocy równej 84.500 koni mechanicznych, czyli ok. 62.000.000 watów. Cała zaś energia promieniowania słonecznego padającego na ziemię zamienia się w ciepło, przekształcając zasadniczo oblicze skorupy ziemskiej i jej przyrody.

Książka niniejsza, mająca służyć uczniom i nauczycielstwu, odpowiada ogólnie na ważniejsze zagadnienia dotyczące słońca i związanych z nim fizyko-astronomicznych zjawisk.

Audycje dla szkół

od 8.I — 16.I.1951 r.

Polskie Radio nadaje audycje dla szkół na falach długich i na falach średnich.

Dla klas I i II — wtorki, piątki — fale długie, godz. 10,55, fale średnie godz. 13,30.

1. „Najładniejsze" — słuchowisko Zbigniewa Przyrowskiego.
2. Koncert (orkiestra i pojedyńcze instrumenty) — w oprac. Jadwigi Bonieckiej.
3. „O czym piszą klasy pierwsze i drugie" — (Odpowiedzi na listy).
4. „Budujemy domy na Marszałkowskiej" — słuchowisko w oprac. Aliny Świeckiej.

Dla klasy III i IV — poniedziałki i czwartki — fale długie, godz. 10,55, fale średnie godz. 13,30.

1. „Uczmy się śpiewać" (Nauka piosenki o choince) w oprac. Bronisława Rutkowskiego.
2. „Ile dni ma rok" — słuchowisko Zbigniewa Przyrowskiego.
3. „Odwiedziny w szkole muzycznej" — pogadanka muzyczna Haliny Czaykowskiej.
4. „Od podpiomyka do chleba" — słuchowisko Janiny Krzywopiszyny (Historia młyna i piekarni).

Dla klas V, VI i VII — poniedziałki, środy i piątki, fale długie godz. 8,55, fale średnie godz. 14,30.

1. „W obronie pokrzywdzonych" (O Marii Konopnickiej) — montaż literacki Joanny Konopczyny.
2. „Ja nie śpię w zimie" (o dżdżownicy) — pog. dr Jana Żabińskiego.
3. „Oberek i kujawiak w muzyce artystycznej" (z cyklu muzyka ludowa i jej odbicie w muzyce artystycznej), aud. słowno-muzyczna w oprac. prof. Lecha Miklaszewskiego.
4. „Zajęcia styczniowe" (Cykl „Młodzi przyrodnicy", temat — sporządzanie kolekcji i gablotek) — pog. w oprac. dr Jadwigi Wernerowej.
5. „Młodzi traktorzyści i mechanicy" (o zawodzie traktorzysty i mechanika rolnego) — pog. inż. Rolnika.

Dla klas licealnych — wtorki i soboty, fale długie, godz. 8,55, fale średnie godz. 14,30.

2 aud. z cyklu: „Literatura polska w obrazach" Cykl: Myślimy o przyszłości.

1. „Studia rolnicze" — pog. prof. Antoniego Kieszczyckiego.
2. „Praca inżyniera rolnika" — reportaż w opracowaniu Andrzeja Zaleskiego.

Dla wszystkich starszych klas — wtorki — fale długie, godz. 8,05, fale średnie godz. 13,50.

Koncerty — nadawane są we środy na falach długich o godz. 10,55 i powtarzane na falach średnich we środę o godz. 13,30 oraz we czwartki o godz. 14,00.

Rekrutacja do szkół rolniczych odbędzie się przy czynnym udziale nauczycielstwa

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wprowadziło zmiany w strukturze organizacyjnej Szkół Praktyków Specjalistów. Pismem z dnia 28 XI 1950 r. ustaliło 3 rodzaje szkół, które zróżnicowane są specjalizacją i czasokresem nauki.

I. Państwowe Szkoły Rolnicze Praktyków Specjalistów z kursem nauki 11 miesięcznym.

II. Państwowe Szkoły Rolnicze Praktyków Specjalistów z kursem nauki 5,5 miesięcznym.

III. Państwowe Szkoły Rolnicze Praktyków Specjalistów z kursem nauki 3,5 miesięcznym.

Zarządzenie MRRR ustala werbunek kandydatów z zawodu wśród wyróżniających się pracowników PGR, POM i spółdz. produk. — oraz werbunek otwarty wśród młodzieży robotniczej, biedniackiej i parobczańskiej. Rekrutacja jest tak obliczona, że po ukończeniu szkoły młodzież będzie kierowana do odpowiednich działów pracy rolnej w gospodarce uspołecznionej. Uczniowie Szkół Praktyków Specjalistów mają zapewnione bezpłatne utrzymanie w internatach oraz doraźną pomoc odzieżową. **Nauka rozpoczyna się 15 stycznia 1951 r.**

Absolwenci Szkół Praktyków Specjalistów otrzymają zaświadczenia nadające im stopień „młodszego technika" specjalisty.

Do Szkół Praktyków Specjalistów może być przyjmowana młodzież: męska po ukończeniu obowiązkowej służby wojskowej, żeńska w wieku od 18 lat. Kandydaci do szkół przygotowujących pomocników księgowych Państw. Gosp. Roln. i pomocników księgowych POM, instruktorów organizacji rachunkowości spółdzielni produkcyjnych winni posiadać umiejętności z zakresu 7 klas szkoły podstawowej. Kandydaci do innych szkół winni wykazać się umiejętnością czytania i pisania w zakresie 4 klas szkoły podstawowej.

Warunkiem przyjęcia do Szkoły Praktyków Specjalistów jest odbycie przynajmniej dwuletniej praktyki w rolnictwie, najlepiej w dziale odpowiadającym specjalizacji szkoły. Pierwszeństwo do szkół Praktyków Specjalistów będzie miała młodzież o wyrobieniu społecznym i zawodowym. Państwowe Szkoły Rolnicze Praktyków Specjalistów będą kształcić i wychowywać kadry postępowych pracowników gospodarki rolnej.

Nauczycielstwo szkół podstawowych winno zorientować młodzież wiejską i robotniczą o możliwościach dokształcania się zawodowego i skierować ją do Powiatowych Komisji Rekrutacyjnych. Najwłaściwiej byłoby omówić to zagadnienie na zebraniu Koła Młodzieży ZMP. Należałoby młodzieży ukazać możliwości awansu społecznego. Przez zapoznanie się w Szkołach Praktyków Specjalistów z nowymi zdobyczami agrotechniki młodzież poszerzy swój światopogląd i uaktywni się społecznie, a w nowoczesnych gospodarstwach rolnych (PGR, spółdzielniach produkcyjnych, POM) przyczyni się do realizacji Planu 6-letniego.

Należy dołożyć wszelkich starań, aby każdy wyróżniający się robotnik i pracownik rolny, odpowiadający warunkom Szkoły Praktyków Specjalistów, mógł dokształcać się, a przez to powiększyć postępowe kadry pracowników rolnych.

Odpowiedzi redakcji

Na przysłane do Redakcji w różnych sprawach listy wysłaliśmy odpowiedzi następującym Koleżankom Kolegom:

Tomaszewski M. — Bytom,
Krakowiak St. — Rokiciny,
Puczyłowski E. — Kleszczele,
Cierpka W. — Brzezinka,
Frąckowiak Z. — Babolice,
Mucharski M. — Donkowice,
Duczmal B. — Trzemeszno,
Głuchowski M. — Namysłów,
Kolasiński J. — Wyszogród,
Szkoda J. — Stanin
Kozakiewicz M. — Izbica Kujawska,
Kotucha W. — Brzeziny Śl.
Uroczyńska A. — Sosnowiec,
Latynowicz J. — Góra Kalwaria.

Kol. Alina Monkowska — interweniować nie możemy, ponieważ nie posiadamy Waszego adresu. Na listy anonimowe nie odpowiadamy.

KSIĄŻKA O CZUJNOŚCI, KTÓRĄ PRZECZYTA KAŻDY POLONISTA

Ostatnia książka Stanisława Wygodzkiego pt. „Widzenie", pięknie wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy, zawiera zbiór opowiadań, których akcja rozgrywa się na przestrzeni jakichś ostatnich piętnastu lat. Część tych opowiadań sięga do lat przedwojennych lub o nie zahacza, większość zaś zajmuje się tematyką życia dzisiejszego.

Opowiadania Wygodzkiego powinny być dobrze przyjęte przez kolegów nauczycieli języka polskiego jako pierwsza książka, która w artystycznej, choć prostej, nieskomplikowanej formie pokazuje życie i działanie Partii.

Dwa pierwsze opowiadania — „Widzenie" i „Czy napiszę powieść" zawierają silny ładunek emocjonalny. W „Widzeniu" wzrusza nas matka-robotnica, którą ciężkie przeżycia doprowadzają do uświadomienia klasowego, do zrozumienia, o co walczy jej syn.

„Czy napiszę powieść" — opowiadanie pod tym tytułem to już niemal powieść, a w każdym razie utwór dość obszerny, w którym pokazano nam obrazy cierpienia i walki w okresie wzrostu faszyzmu w Polsce, w czasie okupacji i w getcie. Oczywiście cierpiących biernie było wielu, walczących — to jest uświadomionych i zorganizowanych — znacznie mniej, ale byli i walczyli. Autor darzy serdecznym uczuciem tych ludzi, którzy oddali życie za naszą wspólną sprawę i padli na posterunku.

Ktoś nazwał opowiadania Wygodzkiego książką o czujności i niewątpliwie ma ona prawo do takiej nazwy. Weźmy pod uwagę np. opowiadanie pt. „Sprzymierzeńcy", w którym autor wyciąga szereg wniosków logicznych z życia i przeszłości kilku ludzi, którzy jako świadkowie w sądzie składają zeznania na korzyść hitlerowca. Dlaczego? Autor wnioskuje i wiąże te wnioski w całość: hitlerowiec, niebieski ptak w przeszłości a obecny złodziej, zdegenerowany młody człowiek — członek reakcyjnego podziemia, działaczka organizacji konspiracyjnej, pracującej w zgodzie z okupantem — to są sprzymierzeńcy. Takim ludziom hitleryzm nie przeszkadzał, natomiast przeszkadza im atmosfera ofiarnej pracy, atmosfera uczciwości w państwie ludowym. Tacy ludzie starają się ratować hitlerowca, bo to ich człowiek. Sprawa staje się wspólna, sprawa istnienia kosmopolitycznej hołoty, sprawa jej bytu i łowienia w mętnej wodzie. A ponieważ nie wszyscy tacy ludzie są w więzieniu, musimy mieć oczy otwarte, bo może są i wśród nas.

Równie silnie podkreśla ten problem ostatnie opowiadanie pt. „Aby żyć". Tutaj autor pokazuje, jak sprytny wróg zręcznym przeprowadzeniem rzekomej samokrytyki ujął sobie wszystkich towarzyszy i gdyby nie przypadek, byłby został członkiem egzekutywy partyjnej. Przypadek odkrył szkodliwego oportunistę, człowieka bezideowego, bez skrupułów „aby żyć". Ciągle występuje potrzeba czujności.

Inny odcinek życia, gdzie zupełnie inaczej trzeba zmobilizować czujność, przedstawia Wygodzki w opowiadaniu pt. „Czwarta niedziela". Ofiarny pracownik i człowiek pełen najlepszych chęci, szofer ekipy dostarczającej wyremontowanych maszyn chłopom, przez niezrozumienie sytuacji byłby popsuł całą sprawę. Poznał swój błąd słuchając przemówienia swego towarzysza, który próbuje zmontować sojusz robotniczo - chłopski na tym terenie przez obudzenie świadomości klasowej wśród chłopów i powiązanie ich interesów z interesami wszystkich ludzi pracy. Czujność towarzyszy nie dopuściła do zmarnowania okazji — sojusz robotniczo - chłopski został zadzierzgnięty.

Zarzuca się powszechnie Wygodzkiemu, że nie przedstawił zupełnie bieżącej produkcji przemysłowej. Jakkolwiek jest to problem bardzo ważny, to przecież nie można powiedzieć, że jedynie ważny.

Wygodzki dał szeroki wachlarz życia partii, jeżeli nie wyczerpał wszystkich możliwości, to dlatego, że one nie dadzą się wyczerpać w jednej książce, że są niewyczerpane, jak życie. Dlatego zajmujemy się tym, co jest w książce, a nie tym, czego nie ma.

Powinniśmy natomiast zarzucić Wygodzkiemu, że niektóre zagadnienia nieco spłycił. Na przykład problem oczyszczania szeregów partyjnych z elementów obcych klasowo w opowiadaniu pt. „Obcy", został potraktowany nieco w stylu Wiecha. Nie chcę przez to zlekceważyć twórczości Wiecha ale inne są kategorie wartości dla humorysty, a inne — dla powieściopisarza. Książce Wygodzkiego chyba daleko do humoru i problem tego opowiadania nie jest pogodny. Taki wróg klasowy jak w „Obcym", jawny a głupi, nie jest chyba groźny i nie stanowi zagadnienia ani dla Partii, ani dla pisarza. Wszyscy wiemy i sam Wygodzki pisze o tym w innych opowiadaniach, że sprawa czystości szeregów partyjnych była i jest sprawą o wiele bardziej skomplikowaną, wróg był często trudny do zdemaskowania i o pomyłki nie było trudno. To są przecież tematy opowiadań pt. „Listopadowe zebranie" i „Aby żyć".

Z tych samych względów wydaje mi się nieco spłycone opowiadanie pt. „Kandydatury", zwłaszcza przy omawianiu kandydatury negatywnej.

Jeżeli chodzi o stronę artystyczną książki Wygodzkiego, to większość opowiadań ma formę opisu zebrania, co jest w dzisiejszej naszej belestryce bardzo popularne, jednakże często — nudne. Nieprzeciętny jednak talent autora „Widzenia" pozwolił mu stworzyć w tej właśnie formie rzeczy bardzo interesujące i świeże. Okazuje się, że nie potrzeba wymyślnych perypetii w akcji, żeby dać utwór ciekawy, trzeba tylko umieć przedstawić w sposób interesujący choćby to najzwyklejsze zebranie. A Wygodzki to umie.

„Widzenie" St. Wygodzkiego nadaje się dla klas licealnych wszystkich typów szkół, można je również omawiać z powodzeniem na wieczorach świetlicowych w fabrykach, bo daje się rozbić na szereg tematów dla czytelników słabiej przygotowanych.

ANNA KLUBÓWNA

Głos Nauczycielski — Tygodnik
Wydawca: Na zlecenie ZNP
I. W. „NASZA KSIĘGARNIA"
Redaguje: Komitet.
Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.
Kwartalnie 1.95 zł, półrocznie 3.90
Należność za prenumeratę należy wpłacać do PKO „Ruch" Warszawa, Srebrna 12, konto w PKO I-14009.
Członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w urzędach pocztowych w ramach prenumeraty zleconej, otrzymują „Głos Nauczycielski" bezpłatnie.
Redakcja rękopisów nie zwraca
Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa" Warszawa, Al. Jerozolimskie 125
Nakład 105.500 egz.
Zam. 3299. 30.XII.50. 2- B-11102